NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. **Kraków, poniedziałek 14 marca 1927** **Nr. 66**

NOWY DZIENNIK

Adres red acji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer tel) czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
N ydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelki leży nadsyłać wprost do Administracji.
ane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękor zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Red przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

OZJASZ THON.

O realną pracę

(Z powodu przybycia Dra Schmarjahu Lewina i zwołania Rady Partyjnej)

Kraków, 13 marca

Propaganda sjonistyczna nabrała w ostatnim czasie niebywałego nawet w organizacji sjonistycznej, zdolnej od swojego początku i zawsze skorej do skoncentrowanej agitacji, rozmachu. Mieliśmy w krótkim czasokresie naszego Byro na w osobie Sir Wyndhama Deedes'a, mieliśmy naszego Garibaldi'ego w osobie Włodzimierza Żabotyńskiego, a dziś zawita do nas nasz, zupełnie i bez zastrzeżeń nasz Szmarjahu Lewin, dla którego nie zamierzam wyszukiwać żadnych przydomków i żadnych porównań historycznych. Szmarjahu Lewin bowiem nie stanowi żadnej sensacji ani co do pochodzenia, ani co do skrajności i wybujałości programu. Jest on poprostu razem z najstarszymi twórcami i orędownikami ideału i ruchu sjonistycznego, jednym z najbardziej zasłużonych i najbardziej skutecznych propagatorów i realizatorów naszej wielkiej idei wyzwoleńczej.

Mówca, jakich mało na całym świecie, entuzjasta aż do wizjonerstwa, umiał on na obu półkulach i w czterech częściach kuli ziemskiej zapalać olbrzymie tłumy swoim szlachetnym i świętym ogniem i pozyskać setki tysięcy Żydów dla współpracy w odbudowie żydowskiej Palestyny. Historja żydowska kiedyś opowie, że Szmarjahu Lewin był tym, który zbudził i odzyskał dla narodu amerykańskie żydostwo. Wybuch wojny zaskoczył go w Ameryce, a przymusowo z początkiem, potem zaś ochotniczo pozostał tam przez blizko cztery lata. A okres ten stanowi przewrót w mentalności amerykańskiego żydostwa. Od tego czasu właściwie zaczyna się pełna niezrównanej ofiarności praca naszych amerykańskich braci dla wszystkiego i we wszystkiem, czego wymagała potrzeba, czego zażądało niebezpieczeństwo Żydów wszędzie tam, gdzie ich wojna i jej skutki gnębiły. Żydostwo amerykańskie utrzymało swoim kosztem to, cośmy mieli już przed wojną w Palestynie, a co tureccy generałowie podczas wojny doszczętnie zniszczyć chcieli. Żydostwo amerykańskie utrzymało nie zrównaną ofiarnością stratowane i wynędzniałe masy żydowskie na całym wschodzie Europy. Amerykańskie żydostwo pomogło żydostwu wywalczyć i uzyskać w Paryżu podczas konferencji pokojowej gwarancje prawne i broniło ich wszędzie tam, gdzie rozpętany antysemityzm zagrażał ich bytowi. Amerykańskie żydostwo nosi na swoich barkach w trzech czwartych — a bodaj-że jeszcze więcej — ciężar kosztów odbudowy siedziby narodowej w Palestynie od chwili, kiedy po deklaracji, a właściwie po uchwale w San Remo, można było pomyśleć się zabrać do tej pracy. A nie waham się wypowiedzieć twierdzenia, że ta olbrzymia ofiarność została rozbudzona mocarnem słowem i elementarnem działaniem Szmarjahu Lewina, którego Chaim Weizmann raz nazwał „prorokiem w Izraelu".

A Szmarjahu Lewin nietylko słowem żywem i piórem działa, ale jest on wszędzie tam, gdzie się realnie pracuje. Należy — że tak powiem — do rządu. My wszyscy do niego należymy. Albowiem my wszyscy, jakkolwiek zu-

pełnie zdolni co do polotu i myśli i słowa i giestów i pragnień do maksymalizmu, jednak wolimy czynić rzetelnie i mozolnie i żmudnie codzienną realną pracę, aniżeli bujać w obłokach. Znamy doskonale niedomogi rządów angielskich w Palestynie i nie przestajemy ani na jedną sekundę domagać się z całą stanowczością odpowiedniej poprawy i zmiany. Nawet do Ligi Narodów zwracamy się raz wraz z naszemi stanowczemi żądaniami, których w naszych obszernych i bardzo energicznych memorjałach zupełnie nie zasłaniamy. Niema nic miękkiego, nic oportunistycznego lub kompromisowego w naszej „rządowej" polityce. Tylko jednej rzeczy się wystrzegamy: Zastąpienia czynu — słowem.

Całkowicie na nasze konto, na konto rządowej polityki, bierzemy to, cośmy uzyskali dotychczas w Palestynie. Przeszczepiliśmy do Palestyny w ciągu sześciu lat pełnych sto tysięcy Żydów z różnych krajów diaspory. Wnieśliśmy w kraj przeszło dziesięć miljonów funtów. Wybudowaliśmy ogromną sieć szkół od frebłówki poprzez szkołę ludową i średnią aż do politechnikum i początków uniwersytetu. Przywróciliśmy do pełnego życia stary język hebrajski. Zaczynamy tworzyć własną sztukę żydowską we wszystkich dziedzinach. Pracujemy tedy pełną parą.

Mogłoby być lepiej? Mogłoby być więcej? Może. Nie twierdzimy, że jesteśmy najzdolniejszym „rządem sjonistycznym". Twierdzimy tylko, że jesteśmy rzetelnymi zawiadowcami organizacji sjonistycznej, która w 99 procentach za nami stoi.

Kryzys — powiadacie? Tak, zapewne, nie przeczymy. Jest u nas od blisko roku kryzys, który zwalczamy nie słowem, a czynem. A kryzys faktycznie się zmniejsza już teraz, a zmniejszać się będzie coraz bardziej. Byleby była — realna praca.

Oto, o co nam głównie chodzi: Nie chcemy zrzucać odpowiedzialności za kryzys na nikogo, tylko sami chcemy ją dźwigać i sami chcemy kryzys przezwyciężać. Stoimy niezachwianie na stanowisku, że tylko my, i tylko my sami musimy sobie odbudować naszą Palestynę. Inni mogą nam mniej, czy więcej drogę utorować, mogą nam radą pomagać. — nikt jednak za nas nie będzie ofiar ponosił, ani nikt nie będzie za nas pracy dokonywał. Państwa buduje się potem i krwią. My jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że naszej krwi nikt nie pożąda. A za krew starczy ofiara pieniężna. To jest istotnie niesłychany „przywilej" historyczny. Nie wiem, co w przyszłości będzie. Może przyjdzie czas i na ofiarę krwi, narazie możemy budować wyłącznie — kielnią, a miecza nawet w ręku trzymać nie musimy.

To jest nasza realna praca. Keren Hajesod i Keren Kajemeth okazały, że są doskonałym instrumentem w naszych rękach. Byłyby nim jeszcze skuteczniej, gdyby Żydzi zdecydowali się nareszcie na ogromny, istotnie ogromny wysiłek. Gdybyśmy mieli miljonerów żydowskich w naszym obozie, moglibyśmy w jednym roku to zdziałać, na co teraz wymaganych jest 10, czy 20, czy jeszcze więcej lat. Trudno — do miljonerów nie trafiamy i prawdopodobnie nigdy nie trafimy. Nasz język nie jest ich językiem, nasza mentalność nie jest ich mentalnością. Chcemy się zadowolić szarym tłumem biednym i tym oto niezamożnym średnim stanem, dla których ideał jest realną siłą i potężnym motorem życiowym.

Przy ich pomocy wydajnej przy ich idealistycznej ofiarności dokonamy — może nie tak rychło, ale zupełnie pewnie — naszego historycznego dzieła.

To jest nasza realna praca.

Szmarjahu Lewin o niej nam będzie mówił. I o jej faktycznych sukcesach będzie nam opowiadał, bo przyjeżdża do nas z Erec Izrael, gdzie mieszka i pracuje. I do tej realnej pracy będzie nas nadal zachęcał i wzywał.

A ta praca realna będzie też przedmiotem obrad zwołanej na dziś Rady partyjnej. Rada zastanawiać się będzie nad potrzebami chwili i ona postanowi, co czynić potrzeba, ażeby spełniać ten jedyny potężny kategoryczny imperatyw, którego słuchać musimy.

Witam tedy serdecznie Gościa — Prowodyra i witam tak samo serdecznie towarzyszy z Rady Partyjnej. Wiem, że znowu przeżywać będziemy wielkie chwile w promiennej czystości sjonistycznego ideału i pełnem poświęceniu dla jego realnej pracy.

Expose ministra skarbu w Senacie

Senat wprowadza szereg zmian w budżecie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 3. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przed głosowaniem nad budżetem zabrał głos minister skarbu, p. Czechowicz, który wykazał cyframi, że produkcja nasza nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego i stwierdził, że zadaniem naszem jest nie tylko dojść do tego poziomu, ale go przewyższyć. Mowca widzi poprawę w zakresie kredytu krótkoterminowego, ale nie istnieje u nas prawie kredyt długoterminowy. Uważa, że w sprawie kredytu długoterminowego niema u nas wyraźnego programu. Rozwinie się on dopiero wtedy, kiedy nagromadzimy dostateczne oszczędności. Zdobycie kredytu na rynku zagranicznym wymaga od nas wysiłków, świadczących o naszej silnej woli uporządkowania gospodarki państwowej. Cyfry porównawcze świadczą, że budżet za rok 1927—1928 jest oszczędniejszy od budżetów lat poprzednich. Po za równowagą budżetu, która została już osiągnięta i będzie za wszelką cenę utrzymaną, decydujące znaczenie dla naszych finansów ma bilans handlowy. W kraju rolniczym zależy on od urodzaju.

Zresztą bilans handlowy w tej chwili nie stanowi niebezpieczeństwa dla waluty, i decyduje bowiem wynik dla okresu rocznego 1927. Gdybyjednak nawet zbiory nie dopisały, kurs waluty będzie niemniej utrzymany, gdyż kruszcowe i dewizowe pokrycie, o ile chodzi o utrzymanie kursu obecnego, przewyższa 100 procent. Sytuacja obecna nie wymaga bynajmniej stosowania waloryzacji ceł. Przed powzięciem decyzji w sprawie ustawowej stabilizacji złotego powinniśmy się upewnić, czy potrafimy utrzymać równowagę budżetu. W każdym razie właściwy poziom waluty zostanie tak określony, że nie wywoła żadnych wstrząśnień gospodarczych.

Przystąpiono do głosowania nad budżetem. Podwyższono wydatki ministerstwa spraw zagranicznych o miljon bzłotych. W ministerstwie spraw wewn. przyjęto wniosek sen. Kernera, aby pozycję walki z gruźlicą podwyższyć o 100 tys. złotych. Budżet ministerstwa przemysłu i handlu przyjęto z małemi zmianami. Podobnie budżet ministerstwa rolnictwa. W budżecie ministerstwa oświaty przyjęto wniosek sen. Kalinowskiego o wstawienie kwoty 150 tys. zł. na zjazdy międzynarodowe. Jednocześnie przyjęto wniosek sen. Kaniowskiego o wstawienie 500 tysięcy złotych na dalszą budowę kliniki ginekologicznej w Krakowie.

Pozatem ustalono wniosek sen. Ringla, domagający się **zmniejszenia należności za wielokrotne paszporty z 1.500 zł. na 250 zł., zmniejszenia taksy za paszport normalny z 500 zł. na 100 zł., oraz zniżenia wiz z 20 na 5 zł.**

Interwencja przedstawicieli ministerstwa pracy w Łodzi

zakończyła się fiaskiem

Łódź 12 3. (T) Dziś przyjechała do Łodzi delegacja ministerstwa pracy w osobach inspektora głównego p. Klota oraz szefa departamentu p. Ulanowskiego. Po przedwstępnej konferencji, odbytej z p. wojewodą Jasztołdem delegacja odbyła konferencję w gmachu województwa z przedstawicielami przemysłowców. Przemysłowcy oświadczyli, iż stoją na stanowisku zajętem przez nich na pierwszej konferencji z robotnikami tj., że mogą udzielić 6 procent podwyżki tylko tym robotnikom, którzy zarabiają poniżej 5 złotych.

Wobec takiego stanowiska przemysłowców okazała się zbyteczna konferencja z robotnikami, albowiem przemysłowcy nie wysunęli żadnych nowych wniosków. Delegacja wróciła do Warszawy. Interwencja jej nie przyniosła pomyślnego wyniku, wskutek czego strajk trwa nadal. Na dzień jutrzejszy zostały zwołane wiece robotnicze.

Z pobytu Żabotyńskiego we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12 3. (O.) Wczoraj wieczorem odbył się staraniem związku akademików rewizjonistów „Cefira" wieczór na cześć Żabotyńskiego. Staraniem Jardenji odbyło się dziś w domu akademickim zebranie, na którem przemawiał Żabotyński. O 10 wieczorem odbył się w restauracji p. Dorfmanna bankiet wydany na cześć Żabotyńskiego. Jutro o 4 popołudniu rozpocznie się we Lwowie w sali Jad Charuzim konferencja krajowych grup rewizjonistycznych Małopolski wschodniej, na której Żabotyński wygłosi przemówienie programowe. — Dziś o godzinie 6 popoł. podejmowany był Żabotyński przez Egzekutywę sjonistyczną we własnym lokalu. Przemawiał dr Schmorak.

13.056 „olim" w roku 1926

Londyn, 12 3. ŻAT. Ministerstwo kolonji ogłosiło urzędowo dane statystyczne, z których wynika, że w ciągu 1926 r. przybyło do Palestyny 13.056 emigrantów żydowskich.

Gratulacje Hindenburga, Marxa i Loebego.

dla działacza żydowskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 12 3. ŻAT. Prezydent Rzeszy Hindenburg i kanclerz dr Marx, oraz prezydent Reichstagu Loebe przesłali piśmienne gratulacje znanemu działaczowi żydowsko-niemieckiemu dr. Abrahamowi Hermanowi z okazji 80-lecia urodzin. Dr. Abraham Herman jest nauczycielem naczelnych zakładów opieki społecznej dla dzieci w Niemczech. Niemieccy mężowie stanu w swych listach podkreślają wielkie zasługi jubilata w dziedzinie opieki nad dziećmi i młodzieżą wielkomiejską.

Wybuch bomby w budynku pisma litewskiego

Berlin, 12 3. PAT. Biuro Wolffa i prasa dzisiejsza donoszą z Kłajpedy, że wczoraj w godzinie 5 rano nieznani sprawcy dokonali w Kownie zamachu bombowego na budynek mieszczący redakcję i drukarnię organu litewskich socjalnych ludowców Ljetuwos Ziniós. Drukarnia wraz z maszynami oraz magazynem została zupełnie zniszczona. Lokal redakcji ucierpiał również mocno od wybuchu. Po rzuceniu bomby słyszano dwa wybuchy. Zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia z zamachem politycznym. Policja wdrożyła śledztwo.

Francja wyswobodzicielką narodów

Mowa wygłoszona przez posła Dra Leona Reicha na bankiecie politycznym w Paryżu, w dniu 2 bm.

Obecni pp. marszałek Foch, minister Marin, ambasador Chłapowski, prezydent Izby Bouisson, prezydent komisji dla spraw zagranicznych Franklin Bouillon, delegat Ligi Narodów Paul Boncour, wiceprezydent Ligi obrony Praw Człowieka i profesor Sorbonny Bougle i inne osobistości świata politycznego.

Panie Marszałku, Panie Prezydencie, Panowie Ministrowie i Ambasadorzy, Panowie!

Jeżeli ośmielam się zabrać głos po tak znakomitych wywodach słynnych mowców, to dzieje się to, ponieważ mam wrażenie, że obraz demokratycznej Francji, naszkicowany przez mowców poprzednich w tak jasnych kolorach, nie byłby zupełnym i całkiem dokładnym, jeśliby się omieszkało dorzucić do niego kilka ważnych rysów, które według mego zdania są nieodzowne, aby nam przedstawić Francję rzeczywiście w pełnem świetle, to znaczy Francję, jako obrończynię słabszych i jako inicjatorkę tendencyj, zdążających do absolutnej równości. Otóż w podwójnej roli, w jakiej się obecnie znajduję, będąc tutaj w charakterze członka delegacji polskiej i równocześnie, jako reprezentant mniejszości żydowskiej, jak i członek Komitetu Akcyjnego Wszechświatowej organizacji sjońskiej, mam podwójne przyczyny do wdzięczności wobec Francji.

Przedewszystkiem przyłączam się do mych towarzyszy, którzy wyrazili swą wdzięczność za poparcie, jakiego Francja użyczyła sprawie polskiej, wypisując pomiędzy hasła swego wojennego sztandaru zmartwychwstanie niezależnego Państwa polskiego. Ale w swoim charakterze Żyda nie mogę również zapomnieć olbrzymich przysług wyświadczonych przez Francję sprawie żydowskiej. Francja była pierwszem państwem Europy, które Wielką Rewolucją i przez deklarację praw człowieka stworzyło realną podstawę dla absolutnej równości obywateli żydowskich. I tę podstawę zachowała Francja i w ostatnich latach. Nie możemy zapomnieć, że od początków strasznej wojny, w chwilach kiedy nienawiść i brutalność zdawały się być dominującymi ideałami świata i kiedy z pewnych stron głoszono, że jedynie siła fizyczna decydować może o warunkach współżycia między narodami, w tej to chwili Francja przypomniała sobie o najsłabszych świata: o narodzie żydowskim. Francja bowiem zrozumiała, że cel wojny mógłby zostać osiągniętym nie w całości i że tyle heroicznych wysiłków mogłoby spełznąć na niczem, jeśliby naród Biblji miał pozostać poza bramą wielkiego zwycięstwa, jeśliby nie otrzymał możności strząśnięcia ze siebie jarzma wieków, złamania swych kajdanów i odbudowania swej **siedziby narodowej na ziemi przodków**, w słońcu palestyńskiem.

Taka jest geneza drogi, zapoczątkowanej przez rozliczne deklaracje przychylne sjonizmowi, ogłaszane przez rozmaite rządy francuskie — drogi prowadzącej do rzeczywistej pomocy udzielonej przez dyplomatów francuskich w Lidze Narodów i w San Remo aż do stworzenia organizacji franko-palestyńskiej z Justynem Godardem na czele i aż do słów tak przychylnych dla sjonizmu, wypowiedzianych dwa tygodnie temu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej pod adresem p. Sokołowa, przywódcy Organizacji Sjońskiej.

Z innej strony dzięki ich jasnej logice, która jest tak charakterystyczną dla mentalności francuskiej, mężowie stanu we Francji zrozumieli, że w epoce, w której się mówi tyle o szacunku dla każdej indywidualności narodowej, nie można pozostawić narodów w krajach, w których żyją zwartemi masami i gdzie są w mniejszości, nie dając im możliwości rozwinięcia ich kultury, ich tradycji i języka według najlepszej zdolności ducha i umysłu. I powstaje idea **obrony mniejszości narodowych**: jej gorącym zwolennikiem staje się p. Clemenceau, który dołącza do traktatu pokojowego, podpisanego w Wersalu, traktat o mniejszościach narodowych, wychodząc z założenia, że popieranie słabych przeciwko mocnym nie jest żadnym przywilejem; owszem, jest tylko wyższym szczeblem na drabinie demokracji. Pewien wielki Francuz, wielki uczony i równie wielki mąż stanu, minister Painleve, rozmyślając nad kwestją żydowską, napisał dziełko: „Historja narodu żydowskiego i wielki skandal historji". Są jednak kraje, w których skandal ten trwa ciągle jeszcze. Niedawno temu wielcy parlamentarzyści francuscy, wspólnie z członkami Ligi praw człowieka protestowali przeciw bestjalstwom tego skandalu antysemickiego w pewnym kraju, i przyznajemy się do tego, że za każdym razem, kiedy wydaje się nam, że jesteśmy pokrzywdzeni w naszych prawach, zwracamy oczy nasze w stronę zwycięskiej Francji, wiedząc, że jej chwała oznacza nietylko chwałę broni, ale także szlachectwo duszy i serca.

(Dok. nast.).

—o—

Lista Nr. 74

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365)

I. Firma Leib Teitelbaum składa 50 zł.

II. Dr. Anzelm Ader z Tarnowa składa 20 zł.

III. Zygfryd Bochner z Dziedzic składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Roberta Sigmunda w Dziedzicach, 2. Adolfa Sternlicha w Dziedzicach, 3. Sami Sternlicha w Chybie, 4. Bertolda Simachowitza w Bielsku, 5. Inż. Wechsberga w Bielsku, 6. Inż. Bleichera w Bielsku, 7. Stülzla złotnika w Bielsku, 8. Józefa Rottera w Białej, 9. Droguerję Immerglücka w Bielsku, 10. p. Binenstocka, rytownika w Bielsku.

IV. Dawid Wasserthell z Katowic składa 20 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Georga Künstlingera w Katowicach, 2. p. Hirschberga w Katowicach, 3. Firmę Litwin w Katowicach.

V. Dr. Maurycy Streimer z Mszany Dolnej składa 25 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Leona Kleinmanna w Mszanie Dolnej, 2. Benjamina Lilientala w Mszanie Dolnej. 3. Maurycego Langsama w Mszanie Dolnej. 4. Szymona Wachtla w Mszanie Dolnej, 5. Hermana Griesa w Rabce, 6. Sala Adera w Mszanie Dolnej, 7. Samuela Weisbergera w Mszanie Dolnej, 8. Hermana Beldegrina w Mszanie Dolnej, 9. Netti Scharfową w Mszanie Dolnej, 10. Leona Fischlera w Dobrej.

VI. Dr. Henryk Silberstein składa 30 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Bernarda Kupczyka.

VII. Dr Bernard Kleinmann z Rzeszowa składa 25 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Leona Gottesmanna we Lwowie.

VIII. Marceli Schmaus z Borysławia składa 25 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dyr. Benjamina Suchestona w Borysławiu 2. Dra Bronisława Gottlieba w Borysławiu, 3. Dra Eljasza Nachta w Drohobyczu, 4. Dra Norberta Türka w Borysławiu, 5. Marka Lehrera we Lwowie, 6. Jakóba Płatzkera w Drohobyczu, 7. Inż. Franciszka Glasera w Borysławiu, 8. Rubina Bałabana w Borysławiu, 9, Inż. Józefa Błocha w Borysławiu.

IX. Dr med. Roman Stiel z Dobczyc składa 25 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Hermana Kaufmanna, 2. Dra Z. Lamensdorfa w Koszycach, 3. Dra I. Zuckermanna w Bochni, 4. Dra H. Fargla w Dobczycach.

X. Fabian Propper z Katowic składa 20 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Julką Posnera w Katowicach, 2. Maksymiljana Buchbanda w Katowicach.

XI. Dr Oskar Atlas z Brzozowa składa 20 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Emila Morgensterna w Przemyślu, 2. Dra Wilhelma Redlicha w Przemyślu, 3. Dra Chaima Scheinbacha w Leżajsku, 4. Dr Antoninę Finsterbuchównę w Rymanowie. 5. Dra A. Penzika w Sanoku, 6. Dra Józefa Ringla w Bukowsku, 7. Dra Isachera Freya w Sanoku.

XII. Zygmunt Beckmann składa 20 zł., Dr. Leon Silberberg 5 zł., Dr. Szymon Schaffer w Ustrzykach Dolnych 5 zł., Dr. Juljusz Süsswein z Przemyśla 5 zł., Dr Henryk Friedmann 5 zł., Dr. Alek. Armer 15 zł., Dr Artur Rossbach 20 zł., Dr. M. Stiel z Chrzanowa 25 zł.

Konkurs na broszurę o stronnictwach żyd. w Polsce

Instytut Badań dla Spraw Narodowościowych w Warszawie ogłasza konkurs na rozprawę objętości do 4-ch arkuszy druku na temat ruchów politycznych wśród Żydów w Polsce. Wyróżnione będą najlepsze prace i opublikowane na koszt Instytutu, autorzy otrzymają odpowiednie nagrody. Szczegółowe warunki konkursu opracowane przez Komisję Żydowską Instytutu, mogą ubiegający się otrzymać w drodze listownej lub przejrzeć je w Sekretarjacie Instytutu, Jasna 19 codziennie od godz. 11 do 13-ej. Ostatni termin dostarczenia pracy upływa z dniem 15 czerwca br.

KRONIKA

Marzec **13** Niedziela 9 W'Adar 5687

Wschód słońca 5 m. 57 — Zachód słońca 17 m. 35

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA".

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", dział sportowy, informator gospodarczy, listy z kraju, dokończenie pracy Dra Abrahama Salza p. t. „Machnajim", fejleton o Charlie Chaplinie itd.

—o—

ROBOTY WIOSENNE NA PLANTACH I W OGRODACH MIEJSKICH.

Zarząd ogrodów miejskich przystąpił obecnie do robót wiosennych na plantach, w parkach i na ulicach, zatrudniając dość znaczną liczbę robotników i robotnic przy obcinaniu gałęzi rozłożystych drzew, krzewów przerośniętych, oczyszczaniu trawników itp. W najbliższych dniach rozpocznie się dosadzanie brakujących drzew na ulicach, na plantach zaś wysadzanie nowych grup krzewów, rozmieszczanych przestronniej, zwłaszcza w tej części plant, gdzie po zniesieniu w roku ub. zbytecznych ścieżek, warunki lokalne na to pozwalają. Aby planty choćby w pewnej mierze uchronić od przedostania się pyłu ulicznego, zwłaszcza w częściach przylegających do ulic szosowanych, zarząd ogrodów miejskich przystąpi do obsadzania ich krzewami od strony ulic. Nadto rozpoczęto uprawę pewnej części trawników bardziej zachwaszczonych, które po zasileniu odpowiednimi nawozami, będą obsiane świeżą trawą; przekopuje się również i uprawia kwietniki, przygotowując je na przyjęcie nowej, w zmienionym rysunku obsady kwiatowej.

Poza robotami bieżącemi na plantach i w ogrodach miejskich prowadzi się końcowe roboty na plantach Dietlowskich. Również zostaną podjęte prace około dokończenia skweru w ulicy Retoryka i rozszerzenia parku Dra Jordana. W projekcie jest nadto — wmiarę rozporządzalnych na ten cel funduszów — przystąpienie do założenia skweru na rynku Kleparskim, placu Kazimierza W., oraz prowadzenie dalszych prac ogrodowych w parku im. Bednarskiego na Krzemionkach.

—o—

— KIERMASZ Ż. F. N. DLA DZIECI. Komitet Lokalny Żydowskiego Funduszu Narodowego donosi, że przygotowania do wielkiego purimowego kiermaszu dla dzieci są już w pełnym toku. Najbliższe posiedzenie Pań odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godzinie 7.15 wiecz. w lokalu Ż. F. N., Stradom 15 I. p.

— RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE W STYCZNIU 1927. W ciągu miesiąca stycznia br. zawarto w Krakowie małżeństw 121 (w grudniu ub. r. 86), w tem chrześcijańskich 77 (50), żydowskich 44 (36), Urodziło się żywo dzieci 364 (372), ślubnych 280 (291), nieślubnych 84 (81), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 19 (32). Wśród żywo-urodzonych było chłopców 166 (171), a dziewcząt 198 (201). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 315 (347) — miejscowych 229 (250), obcych 86 (97). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 160 (179). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 53 i na choroby organiczne serca 35. Wśród zmarłych było chrześcijan 263 (w grudniu 1926 r. 290), a Żydów 52 (57).

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 6 do 12 bm. był następujący: szkarlatyna 12 wypadków, tyfus brzuszny 4, ospa wietrzna 12, róża 1, odra 1. koklusz 6.

— NAGŁY ZGON NA DWORCU. W nocy z 11 na 12 bm. zmarł nagle w poczekalni III. klasy na tutejszym dworcu osob. Józef Szostak (lat 70), bez stałego miejsca zamieszkania. Zwłoki z polecenia lekarza odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj popołudniu interwenjował lekarz pogotowia na ul. Podwale l. 16, gdzie 18 letni Leon Janiszewski w zamiarze samobójczym wypił większą ilość jodyny. Desperata przewieziono po zastosowaniu środków zaradczych do szpitala. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

— NA STACJĘ POGOTOWIA RATUNKOWEGO zgłosił się w sobotę popołudniu Roman Frem (lat 16), praktykant kuśnierski, który został na ulicy napadnięty przez nieznanego osobnika. Napastnik ugodził Frema nożem w ramię, zadając mu ciężką ranę. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

— WYRODNA MATKA. Dnia 11 bm. aresztowano Sewioł Kazimierę (lat 20), służącą, która dnia 10 bm. porzuciła w gmachu magistratu swego nieślubnego syna Karola liczącego 4 miesiące.

— UJĘCIE WŁAMYWACZY NA GORĄCYM UCZYNKU Ubiegłej nocy włamali się Wachel Bolesław i Łyskowski Władysław do kiosku Marji Bilowej przy Aleji 3-go Maja, skąd skradli pewną ilość wyrobów cukierniczych. Zostali jednak przytrzymani na gorącym uczynku przez patrolującego posterunkowego policji i zatrzymani w areszcie. — Tejsamej nocy przytrzymał posterunkowy w ul Zwierzynieckiej Wład. Brożka, który niósł garderobę, skradzioną z mieszkania Maurycego Mehla przy ul. Lelewela l. 8. Garderobę odebrano od Brożka, jego zaś odstawiono do aresztów.

— TRZY KRADZIEŻE. Aresztowano Zbigniewa Bruszkiewicza (lat 17) praktykanta sklepowego za systematyczne kradzieże artykułów spożywczych z firmy „Kurc" przy ul. Pędzichów l. 18, w której firmie Bruszkiewicz był zatrudniony. — Marja Stec, zam. ul. Rękawka zgłosiła do policji, że służąca Anna Lech odchodząc od niej ze służby dnia 1 bm. skradła jej 2 łyżki alpagowe i poszwę białą z pierzyny wartości 50 zł. — Marja Scheindlinger, zam. przy pl. Wolnica l. 5 zgłosiła do policji, że dnia 11 bm. przed południem skradziono jej z niezamkniętego mieszkania futro dam skie wartości 80 dol.

— Z KRONIKI ARESZTOWAŃ. Policja aresztowała Samuela Katza (lat 18) i Izraela Albusa (lat 26) obu bez zajęcia, którzy dnia 11 bm. skradli z ganku II. piętra przy ul. Radziwiłłowskiej l. 5 na szkodę Michała Filipka 2 chodniki i 2 poduszki. — Zdzisław Kulczycki (lat 20) zam. przy ul. Barskiej l. 37 został dnia 11 bm. aresztowany za oszustwo „pakunkowe". Mianowicie Anieli Bachul służącej zam. przy ul. Floriańskiej l. 3 zamiast chustki, sprzedał on pakunek łupin za 7 zł. — Aresztowano Dudzika Andrzeja (lat 29) i Szczerbę Jana (lat 29) pod zarzutem kradzieży pasa transmisyjnego wartości 200 zł na szkodę Fryderyka Weingrüna, właściciela fabryki mebli w Łagiewnikach.

— CZYJA ZGUBA? Zofja Senela złożyła w urzędzie „pod Telegrafem" kwotę 50 zł, którą dn. 11 bm. o godz. 14 znalazła w Rynku Głównym obok firmy „Orbis".

—o—

— W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 5 pop. **I. Wieczór bridgeowy, na który zaprasza się PT. członków Czytelni grających w bridge'a, lub pragnących wyuczyć się tej gry. Informacji udziela sekretarjat Czytelni.** 4568

— **ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ BŁP. DR MALWINY KRENGLÓWNY** złożył Dr Maksymiljan Blasberg kwotę zł 20.— na tow. Nadzieja. 378

Dzisiejsze konferencje sjonistyczne

Odczyt Dra Schmarjahu Lewina

Dziś obradują w Krakowie dwie konferencje sjonistyczne, a mianowicie Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska oraz Zjazd Ezry chalucowej.

Posiedzenie Rady Partyjnej odbędzie się dziś w niedzielę 13 bm. w sali **„Przedświt-Haszachar", Stradom 15.** Obrady Rady partyjnej, rozpoczynające się o **godz. 10 przedpoł.** obejmują: 1) Otwarcie: Poseł Dr. O. Thon, 2) Zagajenie: Prezes egzek. Dr. J. Zimmermann, 3) Sprawozdanie z działalności egzekutywy, gen. sekr. Dr. R. Feldschuh, 4) Dyskusja, 5) Referat palestyński: Dr. Sz. Lewin, 6) Referat polityczny: poseł Dr. O. Thon. 7) Szekel i propaganda: Dr. I. Schwarzbart, 8) Dyskusja: Zakończenie.

O godz. 11 rano wygłosi **w sali kina „Nowości" przy ul.** Starowiślnej odczyt dr. Szmarjahu Lewin, n. t. „Rzeczywistość i urojenie **w sprawie** odbudowy Palestyny".

Zjazd Ezry chalucowej będzie obradował **w wielkiej sali kahału.** Obrady rozpoczną się punktualnie **o godz. 9 przedpoł.** Na zjeździe będzie omawiana m. in. sprawa fermy rolnej i kolonji ogrodniczej (ref. inż. Feldmann), Hachszary chalucowej (ref. inż. Feliks Sliwka z Palestyny), Sprawy organizacyjne (ref. inż. B. Horowitz) itd.

Referaty na prowincji

Staraniem Egzekutywy Org. Sjon. na Zach. Małop. i Śląsk odbędzie się dziś w niedzielę, referat na Uniwersytecie Ludowym.

Bochnia: Prof. O. Mahler n. t. Europa na przełomie XIX XX w.

Ze sceny i estrady

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wczorajszą premjerę „Der Ojcer" (Skarb) D. Pińskiego **przyjęła** publiczność z wielkiem uznaniem. Dziś w niedzielę wiecz. powtórzenie tej pięknej i oryginalnej komedji żydowskiej w premjerowej obsadzie. **Popołudniu „Hinkeman".**

— TEATR „QUI PRO QUO" W BAGATELI. Rewja pt. „Karuzela" powtórzona będzie **tylko** dziś w niedzielę o godz. 5-tej popoł. i o **godz. 8'30** wieczór. Od poniedziałku do środy nowa **znakomita** rewja „No, to chodź pan" w 16-tu obrazach z udziałem całego zespołu.

— ARTUR RUBINSTEIN, światowej sławy pianista, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 20 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: pop. Hinkeman"; wiecz. „Skarb" (Der Ojcer).

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz o godz 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Proboszcz wśród bogaczy"; wiecz. „Dobór naturalny".

Poniedziałek: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Kopciuszek"; wiecz. „Księżniczka Ilica".

Poniedziałek: „Księżniczka Ilica".

„QUI PRO QUO" W BAGATELI

Niedziela: godz. 5 pop. „Karuzela"; wiecz. „Karuzela" (w 17 obrazach).

Poniedziałek: „No to chodź pan" (w 16 obraz.)

—o—

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 13 marca

Kraków (422 m) 15—17 Retransmisja koncertu Filharmonji warszawskiej. 17'30—18'40 Retransmisja stacji warszawskiej. 18'45—19'05 Odczyt pt. „Homeopatja, czy allopatja" wygł. Dr W. Szumowski, prof. U. J. 19'30—19'55 Odczyt pt. „Dante, Giotto — a Św. Franciszek z Assyżu. 20—20'30 Przerwa, ewentualnie komunikaty. Od 20'30 Transmisja koncertu warszawskiego.

Warszawa (1111 m) 14'25—14'45 Odczyt pt. „Pielęgnowanie roślin w okresie wiosennym". 15 Koncert symfoniczny poświęcony muzyce polskiej (transmisja z Filharmonji Warsz.) 17—17'25 Program dla dzieci. 17'30 Koncert popołudniowy. 18'40—19 Rozmaitości. 19—19'25 Odczyt pt. „Królowa Bona". 19'30—19'55 Odczyt pt. „Odzyskanie Bałtyku". 20'30 Norwid. Fragmenty. Wyp. p. Al. Węgierko. 20'45 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu. Komunikaty. 22'30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiedeń (517. 2, 577 m) Chór wiedeński. 11 Wiedeńska orkiestra filharmonji. 16 Koncert. 19'45 „Rozwódka" operetka Falla.

Budapeszt (355.6 m) 16'45 Muzyka cygańska. 19'15 „Fledermans" operetka Straussa. 22 Muzyka taneczna.

Charlestonowy projekt
Prasa o projecie pos. Głąbińskiego

„Charlestonowym projektem" nazywa projekt pos. Głąbińskiego p. Ad. Uziembło w „Głosie Prawdy":

Projekt ten zasługuje na uwagę, nie dlatego, że ma jakiekolwiek szanse przejścia, aby go bowiem przeprowadzić, trzeba wpierw wprost fizycznie zdławić opór lewicy. Nie. On nie przejdzie. Ale nie mniej ciekawa jest jego struktura i ciekawy a zgoła nieznany dotąd sposób przeprowadzenia.

...Tego rodzaju postawienie sprawy w praktyce zdąża do obalenia i zdyskredytowania władzy i powagi Głowy Państwa, do uczynienia zeń narzędzia do zwalczania dozwolonego regulaminem oporu opozycji.

...My dla pomysłów tych mamy uśmiech politowania. Ale są tacy, co sprawę traktują poważniej, co już podnieśli głos:

„Na ulicę".

A któż moi panowie będzie was bronił, jeżeli ulica zechce z wami poigrać.

Zbliżona do rządu **„Epoka"** zauważa bardzo słusznie:

„W nowych projektach dużo miejsca zajmują kombinacje mające na celu zmniejszenie przedstawicielstwa mniejszości narodowych na Kresach. Będzie spokój w parlamencie... A spokojem w państwie zajmie się policja... I tak rozstrzygniemy zagadnienia narodowościowe".

„Robotnik" o projekcie dwóch osobnych grup narodowościowych — polskiej i niepolskiej:

To już poprostu szaleństwo!

„Kurjer Poranny":

Nikt oczywiście projektu p. Głąbińskiego zbyt serjo nie bierze.

„Głos Codzienny" (NPR):

„Lex Głąbiński" nie dozna pieszczoty linotypów, składających tekst Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej. Runie ten projekt w nicość, bo brak mu danych do otrzymania życia.

Inaczej naturalnie zapatruje się na projekt p. Głąbińskiego prasa prawicowa, choć i ona nie jest nim bez zastrzeżeń zachwycona. Nie ulega atoli wątpliwości, że prawica przeprzeć projektu tego nie zdoła. Co się tyczy stanowiska rządu, to na uwagę zasługuje wiadomość **„Naszego Przeglądu":**

Dowiadujemy się, że rząd zajmuje bardzo krytyczne stanowisko wobec projektu endeckiego. W kołach zbliżonych do rządu zapewniają, że rząd nie zgodzi się na wydanie dekretu o zmianie ordynacji wyborczej na „zasadach", dyktowanych przez endeckiego.

O ile można się zorjentować, rząd chciałby w sprawie ordynacji otrzymać pełnomocnictwa, nie ograniczone żadnemi zasadami!!!

Trudno przewidzieć, jakby z nich skorzystał, gdyż swoich zasad nie ujawnił. Możliwe są różne niespodzianki.

(b)

Z Palestyny

ASIFAT HANIWCHARIM

Jerozolima (ŻAT). Rada Narodowa (Waad Leumi) na ostatniem swem zebraniu uchwaliła, że w najbliższym czasie ma być zwołane Żydowskie Zgromadzenie Narodowe (Asifath Haniwcharim). Termin otwarcia nowej essji Zgromadzenia Narodowego nie zosał jeszcze ustalony.

UNIWERSYTET HEBRAJSKI OBCHODZI 200-tną ROCZNICĘ SMIERCI IZAAKA NEWTONA.

Jerozolima, (żAT) Instytut fizczno- matematyczny przy uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie postanowił zorganizować szereg wykładów i referatów o życu i dziełach genjalnego fizyka Izaaka Newtona w związku z 200 rocnicą jego śmierci, która przypada na dzień 31 marca rb.

LEONARD MONTEFIORE PRZYBYŁ DO PALESATYNY.

Jerozolima, (żAT) Prezydent towarzystwa angielsko-żydowskiego oraz członek Rady Nadzorczej I. C. A. p. Leonard Montefiore przybył do Palestyny. P. Leonard Montefiore jest następcą swego ojca dr Claude Montefiore na stanowisku prezydenta Towarzystwa angielsko-żydowskiego.

BANK KREDYTOWY W TEL-AWIWIE

Tel. Awwi, (żAT) Rząd palestyński wydał zezwolenie magistratowi Tel-Awiwu na otwarcie banku dla udzielania pożyczek na cele konstruktywne. Akcje założycielskie mają należeć do samorządu miejskiego w Tel-Awiwie, do Rady Narodowej oraz Egzekutywy sjonistycznej. w Palesynie.

ŻYD POLSKIM KONSULEM W PALESTYNIE.

Rząd polski postanowił powołać na stanowisko oknsula polskiego w Jerozolimie, Żyda p. Radhausera. P. Rathauser był dotąd polskim wicekonsulem we Francji.

BUDOWA PIĘCIU MOSTÓW NA JORDANIE

Rząd palestyński ma zbudować pięć mostów na Jordanie w dolinie El Huleh. W ten sposób komunikacja między Przedjordanją a Zajordanją ulegnie poprawie.

Trzy postacie
Na powitanie Dra Szmarjahu Lewina

Trzy postacie.

Sir Wyndham Deedes, Włodzimierz Żabotyński, dr. Szmarjahu Lewin (Halewi).

Żydowski Kraków, a przynajmniej ta od pnia żydowskiego nieoderwana część narodu żydowskiego, miała wzgl. ma możność i zaszczyt gościć w swych murach trzech ludzi, których nazwiska są symbolami i sztandarem ruchu sjońskiego, jego cierpień, przeżyć i jego Majestatu. Trzech ludzi, którzy są żywym wyrazem wielkości narodu żydowskiego, jego przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Trzech mężów, którzy są żywymi dowodami najnowszej personifikacji czystego ducha żydowskiego, Sjonizmu, ducha etyki, sprawiedliwości i wiary, od wieków w narodzie żydowskim inkarnowanych.

Jednego z nich Przeszłość nasza pobudza do czynu i polotu. Przeszłość żydowska, jej obrazy zapaliły kaganiec Odkupienia w jego duszy i oddały go w ręce naszego Ideału, przyniosły go do naszego obozu. Drugi jest Mistrzem Teraźniejszości, dłutem codziennej pracy, czynów wzniosłych i wspaniałych, chorążym pracy przy odbudowie Palestyny. Trzeci to budzący Stróż, Szomer Narodu, puka w serce i duszę jego, zamknąć powiek mu nie daje, wskazuje na mgłą przykrytą przyszłość i żąda, by słońce tą mgłę przedarło, słońce woli hardej, nieugiętej, pewnej, niezłomnej.

Pierwszy jest Sumieniem budzącego się świata nieżydowskiego, poczuciem sprawiedliwości dotkniętego; drugi jest Wolą narodu, jak jego dusza nieustępna, niegięta, nieprzeparta; trzeci to Wieczność żydowska, stały upór i chęć życia, stałe i wieczne wykuwanie promieni dnia, może kiedyś... i jasnego.

A wszystkich tych trzech łączy jeden węzeł: Miłość fanatyczna, pełna, stała, do tego praojca narodów, do narodu Izraela i Wiara w świetlaną, jasną godną przyszłość narodu tego, który da światu nowe wartości duchowe, nowe życia piękno na własnej ziemi.

A głoszą oni wszyscy trzej jedno i to samo: Pracę. Moment przyszedł. Ten od wieków oczekiwany moment; ta chwila, która się miljonom Żydów wśród męczarń i tortur, na stosach i paleniskach w ostatniej minucie jako jasnowidzenie objawiła i uśmiech na ich trupich policzkach [...]szach wywołała, chwila oswobodzenia Ojc[...] nadeszła. Jeszcze śpi żydostwo. Twardy m[ur co]dzienności, prochy i kurz szarości dnia przyk[ry]wają jego duszę, a przez ciemność długiej nocy golusowej świtanie nowego dnia, słońce wolności jeszcze się nie przedarło. I przychodzą ci trzej, by zniweczyć ten, kamieniami fałszu i niepewności wyłożony mur, by zedrzeć z brudu ghetta powstałe prochy i pomódz promieniom światła [...] się do wnętrza żydowskiej tęsknoty. Każ[dy z] tych trzech na innym szczeblu genjalności si[...]duje, każdy z nich innym funduszem głębi i [...] dysponuje. I każdy z nich inną jaźni naszej część do marzeń, życia i czynu pobudza.

Za to cześć im i dzięki.

Dziś trzeci Trójcy ten do nas zawita. Witamy jednego z najstarszych i najpoważniejszych naszych przywódców, którzy sjonizm w duszach swych zrodzili. Witamy go jako niezmordowanego Wiernego Sjonu, piękny wzór niezłomnej siły woli naszego narodu.

Baruch haba!

Dr. R. Feldschuh (Ben Szem)

—o—

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Na przyjazd Tomasza Manna

Tomasz Mann jest gościem Polski.

Unikajmy tanich superlatywów, gdy chcemy tej wizycie poświęcić uwagę. Słowa „wielki", „znakomity" nam niczego już nie mówią, a świadczą tylko o zakłopotaniu piszącego i do tych właśnie słów się uciekającego publicysty. Tomasz Mann jest jednym z nielicznych przedstawicieli Europy, jest klasycznym wprost przykładem międzynarodowego znaczenia literatury, wyrastającego z jej narodowego charakteru.

Europa, jeśli pominiemy znaczenie geograficzne, jest jeszcze pojęciem niepewnem i dopiero się krystalizującem. Dawna Europa przedwojenna, reprezentowana przez Ibsena, Björnsona, Tołstoja, umarła na polach flandryjskich, zboczach karpackich, i pod Isonzo.

Zdawało się, że nie zmartwychwstanie, tak potężnym był cios wielkiej wojny światowej. Wystarczy przypomnieć sobie załamanie się takich ludzi, jak France, Krapotkin, lub Hauptmann, byśmy sobie należycie uświadomili upadek Europy.

A jednak Europa ducha, Europa neohumanizmu zmartwychwstała. Broczy jeszcze krwią, jeszcze rany są niezagojone, niebezpieczeństwo recydywy jeszcze nie zażegnane, ale ta nowa, śmiercią kilkunastu miljonów ludzi okupiona Europa żyje i coraz bardziej przychodzi do sił. Tomasz Mann jest jednym z jej przedstawicieli.

Gdy jako młody, dwadzieścia kilka lat liczący, nieznany nikomu pisarz przesłał S. Fischerowi do Berlina swoich „Buddenbrooksów", był już na tyle pewnym siebie, że na żadne skróty nie chciał się zgodzić, chociaż przestraszony olbrzymimi rozmiarami powieści nakładca usilnie o to nalegał. Intuicja nie zawiodła Manna, albowiem „Buddenbrooks" to początek nowej epoki niemieckiej twórczości.

Artur Eloesser, osobisty przyjaciel Manna i gorący jego wielbiciel pisze w swej monografji, ... Mann nie należy do rodziny wynalazców. ...ann buduje wszystkie swe dzieła na zrębach ...iężnej wprost obserwacji życia. Nie dziwi... się też, że za „Buddenbrooksów" pogniewa ...się na Manna jego ojczysta hanzentycka re...lika i dopiero po wojnie się z nim przepro... nadając mu tytuł „pana profesora". Mann ...alił się tym nowym tytułem, ale taktyki ...wobec niemieckiej nie zmienił rzeczywi.... Można nawet śmiało powiedzieć, że rze...istość niemiecka ukorzyła się przed wnikliwą analizą pisarza, który daleki od pamfletu doszukiwał się głęboko pod progiem świadomości ukrytych związków ze światem ducha.

Mann nie wymyśla niczego, nie wierzy fantazji, nie hołduje bladze, lecz tworzy drogą żmudnej, nieustannej kontroli umysłu nad obserwacją. W ten sposób powstało sztandarowe dzieło „Der Zauberberg", któremu Mann 10 lat swego życia poświęcił. Sama fabuła schodzi na plan dalszy czysta anegdota jest najsłabszym punktem tej powieści. Bo Mannowi chodziło o oddanie procesu narastania naszej świadomości. Bohater Hans Castorps jest młodym, zwykłym przeciętnym człowiekiem, którego przypadek zagnał do sanatorjum w Davos. Tam odkryto, że jest chorym, a wtenczas otworzyły się przed nim inne perspektywy na życie i śmierć człowieka. Człowiek chory traci zmysł aktualności chwili, ale nabiera inną wrażliwość na od wieczne problemy życia. O duszę tego Castorpa walczy wymowny humanista i kosmopolita Settembrini i żydowski Jezuita Naphta.

Na marginesie postaci Naphty wyłoniła się dyskusja na temat, czy Mann jest antysemitą. W tej dyskusji zabrał głos sam Mann i zaznaczył, że dalekim jest od antysemityzmu. Naphta to element żydowski w europejskiej umysłowości, element pozbawiony gruntu pod stopami i dlatego wyrzucający we wszechświat patos sprawiedliwości społecznej, ujętej w żelazne karby dyscypliny.

O tę właśnie dyscyplinę Mannowi chodzi. Mann w swej twórczości wypowiedział walkę chaosowi, zalewającemu przestwory naszej świadomości.

Wielcy pisarze nie są twórcami systemów filozoficznych, czy socjologicznych. Ich zadanie jest — pytanie, ich powołanie — zmuszenie nas do zajęcia jakiegoś stanowiska wobec życia. Ibsen to swego czasu określił: „torpedę podłożyć pod arkę".

Manna pytanie brzmi: Czy człowiek może świadomie zorganizować swe życie na podstawach dyscypliny i pracy? Czy człowiek może opanować chaos?

Pytanie zasadnicze dla nowej Europy. Od odpowiedzi zależy jej duchowe oblicze.

Mann z głębi swej rasy niemiecki pisarz stał się w ten sposób jednym z nielicznych budowniczych Europy.

Doprawdy dostojnego gościa gości obecnie Warszawa.

M. Kanfer.

—o§o—

...owieść o Żydach francuskich*

...nie tej książki jest ciężkiem, męczącem ...eraniem się przez gąszcz charakterów, wy... i konfliktów, a zarazem najszlachetniej...m gatunkiem artystycznej rozkoszy. Bloch ...worzy swoich ludzi jak Bóg: Z brunatnej, lepkiej ...liny ugniata w namiętności twórczej ich ciała, a ...wcń pramaterji zostaje przy nich i potem, gdy e...picki talent pisarza tchnął w nich ducha i życie. ... ludzie ci — to członkowie jednego z najstar... ...świecie narodów, dźwigający na sobie ...awieństwo przeszłości, klątwę teraźniej... ...i powołanie przyszłości. Uginają się pod ...wą kulturą i są wiecznie młodzi. Życie u...va im wśród cyfr i interesów, a przenajświęt... sanktuarja idealizmu wzniesione mają w ser...ch. Ludzie czynu, pracy i energji, zamknięci ir...cjonalnym murem w ciasne ramy przedwieko...ych, azjatyckich praw. Szarzy bourgeois i szla...etni arystokraci — Żydzi.

Alzacka rodzina żydowska optuje po wojnie 70-tego roku na rzecz Francji, emigruje do Ven...vre, kupuje tam fabryczkę włókienniczą, pracu... niesłychaną intenzywnością, pokonywa towarzyskie i rasowe przesądy, jest zawsze pierwsza, na drodze postępu, mimo głęboko zakorzenionej tradycji, oparta o siłę wspólnoty i współpracy idzie od sukcesu do sukcesu, od trjumfu do trjumfu, aż wreszcie gdzieś już prawie u szczytu, gdy dzięki trudowi ojców, dziadów i wujów młode pokolenie żyć może lekko i bez troski — poczyna się wyczuwać brzemienny w konsekwencje błąd, molocha interesu, który połknął człowieka. Grzyb toczy wspaniałą, imponującą budowlę, wzniesioną w pracy i samozaparciu „...et Co" zwycięża Simlerów.

Rodzina Simlerów — mali fabrykanci urastający z biegiem lat do jednej z największych potęg przemysłowych Francji — to klan zamknięty w sobie, trzymany w mocnych karbach karności familijnej. Postaci przez Blocha stworzone, na wskróś i ze wszech stron prześwietlane objektywnym artyzmem autora, czynią wrażenie bohaterów nowoczesnego eposu. Hipolyt Simler jest patrjarchą transplantowanym z krajów beduińskich w życie zachodnio europejskiego przemysłu. Ten reumatyczny starzec o niezłomnej woli, który w życiu niejedno nieszczęście już przebył, pada rażony apopleksją, gdy fabryka, skutkiem nakazu mody, sukno innego koloru niż dotychczas produkować musi. Żona jego Sara, klasyczna reprezentantka wymierającego typu żydowskiej żony i matki, jest wierna, uległa i dumna: królewska niewolnica haremu.

Józef, młodszy syn Hipolyta jest właściwym bohaterem powieści. Ten kupiec orjentujący się nieomylnie w świecie interesów, człowiek ze stali, wytrwałości i pomysłów, który — — — w wolnych chwilach gra na klarnecie, poznaje dziewczynę piękną i wyniosłą, córkę francuskiego arystokraty przemysłowego. To, że dla Heleny Le Pleynier nieokrzesany, kanciasty Józef jest właśnie tym, którego może jedyną miłością pokochać — zadziwia tylko na pierwszy rzut oka. W rzeczywistości jest zbliżenie się tych dwojga naturalnym objawem wzajemnego przyciągania się dwóch jednakowo wartościowych, a biegunowo od siebie oddalonych gatunków ludzi. Ale miłość Józefa do Heleny zostaje pokonana przez siłę spójni klanowej. Zostaje przy rodzinie i fabryce, dostaje za żonę tęgą, przeciętną Żydówkę. Ale mimo tę klęskę jest syn jego Ludwik, zrodzony w małżeństwie z Elizą, żywem ucieleśnieniem tej krótkiej łączności dusz, jaka miała miejsce między Józefem, a Heleną. Helena czuje i wie, że w jakiemś głębszem, prawdziwem znaczeniu jest on inkarnacją geniusza **obu**, ras, a więc i w połowie **jej** własnością. To jest jedyne miejsce w całej powieści, gdzie autor pozwala sobie na wycieczkę w mistyczną krainę. Wpośród ostrych, realistycznych scen urasta ten epizod niematerjalnej przyczynowości do wyrazu głębokiej wiary i bezwzględnego przekonania.

Simler et Co. jest dziełem, przerastającem o niebo współczesną produkcję literacką. Bloch, pisarz o konturach Balzaka, nie należy do autorów, którzy z lekka, niby w akwareli rzucają fragmenty swoich postaci przed oczy czytelnika. Ludzi jego znamy z duszy i ciała, en face i z profilu, widzimy ich przed sobą żywych, w całej ich kanciastości i przyziemności, a zarazem potędze. Po przeczytaniu tej niezwykłej książki oszołomieni jesteśmy genjalnem uchwyceniem istoty starej i wiecznie młodej rasy żydowskiej w epos.

Wiedeń. **Szymon Wolf.**

* ...Jean Richard Bloch: Simler et Co.

—o—

Prace naukowe z historji Żydów w Polsce

Znane czasopismo naukowe w Niemczech „Monatschrift für Geschichte und Wisenschaft des Judentums" zaczyna obecnie ogłaszać szereg prac z historji Żydów w Polsce. W numerze lutowym ukazał się artykuł Prof. M Weissberga o literaturze haskalistycznej w Galicji, którego dalsze części pojawią się w następnych numerach. Ponadto pojawi się niezadługo obszerna praca o Żydach w polskim sejmie. Zamieszczone jest publikowanie dalszych prac z tej dziedziny. Czasopismo ogłasza też szereg prac najwybitniejszych żydowskich uczonych doby obecnej. Byłoby bardzo wskazane, by i Żydostwo Polskie wykazało więcej zainteresowania dla niego, i by liczba abonentów wzrosła. Roczny abonament wynosi 2 i pół dolara. Członkowie towarzystwa naukowego „Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaft des Judentums" z siedzibą w Berlinie, które obchodzi obecnie jubileusz swego 25-letniego istnienia i którego organem jest „Monatsschrift" otrzymują czasopismo to bezpłatnie a ponadto mogą nabywać po zniżonych cenach wszelkie naukowe publikacje Towarzystwa, których liczba jest bardzo duża. Roczna składka członkowska wynosi 2 i pół dolara. Zgłoszenia Członków przyjmują mężowie zaufania Towarzystwa a mianowicie na terytorjum dawnej Kongresówki p. Dr. A. Tartakower, Łódź, Pomorska 91, w Małopolsce Wschodniej Rabin Prof. Dr. L. Freund, Lwów, Akademicka 10, a w Małopolsce Zachodniej Rabin Dr Bau w Żywcu.

—o—

KSIĄŻKA KEREN KAJEMETH DLA MŁODZIEŻY. Centrala Keren Kajemeth w Palestynie wydaje na najbliższy Lag Beomer „Antologję palestyńską" w języku hebrajskim. Będzie to pierwsza książka, która obejmie wszystko, co pisarze żydowscy i nieżydowscy pisali o Palestynie. Książka wyjdzie pod redakcją Jakóba Fichmana. Będzie ona ozdobiona reprodukcjami obrazów wybitnych malarzy żydowskich.

WŁODZIMIERZ ŻABOTYŃSKI zamierza wydać nowelę pt. „Samson" drukowaną w „Razswiet". Książka ma się ukazać w języku hebrajskim, ale

pismem łacińskiem Żabotyński pracuje obecnie w dalszym ciągu nad tłomaczeniem Dantego na język hebrajski.

KATEDRA JĘZYKA HEBRAJSKIEGO NA UNIWERSYTECIE LIZBOŃSKIM. Przy uniwersytecie lizbońskim utworzono katedrę języka hebrajskiego. Katedrę tę objął prof. Gedliah Arkin. Po raz pierwszy od wielu stuleci Żyd objął katedrę języka hebrajskiego w Portugalji.

ŻYCIE MUZYCZNE jest w Palestynie obecnie bardzo rozwinięte. Oprócz opery hebrajskiej odbywają się stale koncerty. Niedawno gościł w Palestynie Jan Kubelik, a obecnie bawi Rene Benedetti. W Tel Awiwie powstała nowa orkiestra symfoniczna pod kierownictwem młodego, wybitnego dyrygenta włoskiego. W koncertach przoduje Tel Awiw.

„CYRULIK SEWILSKI“ W JĘZYKU HEBRAJSKIM. W obecności lorda oraz lady Plumer i Natana Straussa odbyło się w Jerozolimie pierwsze przedstawienie opery Rossiniego „Cyrulik Sewilski“ w języku hebrajskim.

DOM LITERATÓW. Związek literatów hebrajskich w Palestynie otrzymał od magistratu Tel Awiwu parcelę pod budowę „Bet Sofrim“ (dom literatów). W najbliższym czasie przystępuje się do budowy nowego gmachu.

NOWY AMFITEATR. Rada robotnicza w Hajfie buduje obecnie na Hadar Hekarmel amfiteatr, który będzie też posiadał scenę dla wielkich przedstawień. Dla omówienia budowy sceny zaproszono do specjalnej komisji Golinkina (kierownika opery) i Gnesina (kierownika teatru).

9-CIOLETNIA POWIEŚCIOPISARKA. W Anglji powszechną sensację zwraca na siebie powieść pt. „The Young Visiters“, której autorką ma być 9-letnia Daisy Ashtort. Przedmowę do tej powieści napisał znakomity pisarz angielski I. M. Barrie a w przeciągu kilku miesięcy rozeszło się więcej jak 100,000 egzemplarzy. Powieść jest gryzącą satyrą na angielską burżuazję. Przypuszczają, że dzieło to jest mistyfikacją, albowiem nie do wiary jest wprost, by powieść tę napisać mogła 9-letnia dziewczynka.

LISTY TOLSTOJA. Leningradzka akademja umiejętności ogłosiła zbiór nieznanych listów Tolstoja, pochodzących z lat 1850—1860.

NOWE DZIEŁO KUPRINA. Słynny autor „Jamy“ wydał niedawno nowy tom nowel. Znajdujemy tam opowiadanie z czasów przedwojennych, nowelkę, której bohaterem jest kot angorski Juju i kilka szkiców z życia emigracji rosyjskiej.

Felietonowe eksperymenty „Świata“

W nrze 9-tym „Świata“, z d. 26 ub. m. znajdziecie notatkę zatytułowaną „Eksperymenty palestyńskie“, a podpisaną przez niejakiego pana „g.“, który cytuje za pewnym dziennikarzem francuskim historję o „rewolucji“ dzieci, jaka rzekomo miała się odbyć w kolonji palestyńskiej Kefar Yeladin (? — może: Jeladim). Opowiada nam p. „g.“ o tem, jak to dzieci zorganizowane w tej kolonji przez swego nauczyciela w sposób autonomiczny (zapewne system kwucowy!), za namową agronoma, wypędziły tegoż nauczyciela z osady. P. „g.“ nie zadawala się samem cytowaniem, ale dodaje jeszcze od siebie bardzo „głębokie“ uwagi na temat komunizmu (!) i jego skutków w „nowem państewku sjonistycznem“. Aż taka gruba kwestja!

Nie wiem, kto tu bardziej naiwny: czy ów dziennikarz francuski, któremu nie przypadł do gustu nowoczesny ustrój w osadzie palestyńskiej i napisał na to konto zwykły, naiwnie wymyślony feljetonik, czy też p. „g.“, któremu się ten feljetonik tak dalece spodobał, że aż uwierzył, iż taka „rewolucja“ odbyła się w rzeczywistości. Pewnem jest tylko to, że człowiek najbardziej naiwny, ale nieco jeszcze zdrowy na umyśle, nie uwierzy w takie bujdy, by dzieci wypędziły swego nauczyciela w „państewku“, gdzie prócz dzieci i nauczycieli jest także rząd i władza. P. „g.“ widocznie już całkowicie załatwił się z komunizmem (doroslych!) w Polsce i z kwestjami pedagogicznemi w b. Kongresówce, tak, że teraz pozostała mu tylko troska o „państewko sjonistyczne“ i o jego bezpieczeństwo zagrożone przez dzieci! Zaprawdę, bardzo dziękujemy za troskliwość, ale prosimy nie fatygować się na przyszłość. Nie potrzeba!..

M-kor.

Podziękowanie.

W. Panu **Dr. Maurycemu Schneebaumowi**, lekarzowi w Sieniawie, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby i za nader troskliwą opiekę lekarską w czasie leczenia. Wdzięczna

Sala Katz.

Rozmaitości

Ideał piękności kobiecej

Prawdziwy reporter nie odnosi się do niczego z respektem. Ponieważ pewien młody rzeźbiarz włoski w wywiadzie opowiedział, że w osobie Hinduski odkrył ideał piękności kobiecej, że odnalazł Venus z Milo, przeto reporter jednego z dzienników paryskich udał się na wywiad do malarza van Dougen, aby się dowiedzieć, czy Venus milońska mogłaby dzisiaj uchodzić za ideał piękności kobiecej.

Mistrz van Dougen pogładził swoją długą brodę i odrzekł kategorycznie: „Nie! Sport i nowoczesne wychowanie, zmieniły idealny obraz kobiety. Linje jej kształtów zostały zaostrzone i wyszczuplone, harmonijne zaokrąglenia, podobające się w starożytności, sztucznie są dzisiaj usuwane. Nowoczesna dziewczyna ma w swym obrazie coś młodzieńczego. Gdyby Venus milońska dzisiaj ożyła, to — rzekł śmiejąc się mistrz van Dougen — byłaby dla naszej generacji typem matki — karmicielki.

Tak głęboko spadła bogini piękności, przynajmniej o ile chodzi o jej czar zewnętrzny. Wiele jeszcze na ten temat powiedział reporterowi mistrz van Dougen, ale z tego wszystkiego nie można jednak wywnioskować, jaki byłby zupełnie harmonijny typ piękności kobiecej, aby mógł być bez zastrzeżeń uznany przez malarzy i rzeźbiarzy. Wszak budowa ciała może posiadać wszelkie konieczne proporcje, bez względu na to, czy dana kobieta jest tęga lub szczupła. W tej sprawie mieliby coś do powiedzenia prawdopodobnie lekarze, którzy wypowiadają się za typem nowoczesnego, oddającego się sportom dziewczęcia. Twierdzą oni, że sport wzmacnia zdrowie, a zdrowie jest w każdym razie najpewniejszym fundamentem piękna.

Co się tyczy wskazań w tym względzie dla malarzy i rzeźbiarzy, to na uwagę i pamięć zasługuje opinja Albrechta Duerera. Napisał on: „Przyglądaj się bacznie naturze i nie sądź, że mógłbyś coś lepszego wynaleźć. Twoja możność jest słaba wobec siły twórczej Boga“.

Ponura przepowiednia Edisona

(i) Tomasz Alva Edison bawi obecnie na Florydzie. Zapomocą radja przemówił do 300 dam i panów zgromadzonych w Nowym Jorku, by uczcić 80-lecie wielkiego wynalazcy. Ciekawe było to towarzystwo, albowiem wszyscy byli albo całkiem, albo napół głusi. Edison mówił o głuchocie, a zakończył swoje przemówienie przepowiednią, że w jakieś 100 lat cały świat ogłuchnie, ponieważ uszy nasze nie będą w stanie wchłonąć w siebie bez następstw olbrzymich hałasów towarzyszących naszemu życiu. O sobie samym stwierdził Edison, że jest zupełnie głuchym, a ta głuchota sprawia mu prawdziwą rozkosz. Człowiek głuchy nie słyszy wprawdzie żadnych przyjemnych rzeczy, ale też o mijają go nieprzyjemne. Każdy, kto żyje na świecie, wie jednakowoż, że nieprzyjemne rzeczy przewyższają przyjemne, tak, że z rozkoszą można być głuchym.

Tajemnica trumny alabastrowej

(i) Pod piramidą Cheopsa odkrył słynny amerykański egiptolog prof. Reisner ścianę granitową, na której złote hieroglify obwieszczają, że w alabastrowej trumnie spoczywają szczątki małżonki Faraona Senofru, wraz ze skarbami, które Senofru swej małżonce podarował. Z bardzo wielką ostrożnością przystąpił prof. Reisner do wydobycia alabastrowej trumny, lecz ku swemu największemu rozczarowaniu przekonał się, że trumna była zupełnie pusta. Okazało się, że sprytny Faraon Cheops umieścił ten napis i alabastrową trumnę, by oszukać złodzieji, którzy dokonywali ciągle włamań do grobowców. Zwłoki zaś swoich rodziców tj. Faraona Senofru i jego małżonki Heteferes umieścił w miejscu zupełnie nieznanem. Ofiarą chytrego podstępu Faraona Cheopsa padli nietylko złodzieje, lecz i amerykańscy uczeni.

HOJNA OFIARA BARONA HENRYKA ROTSZYLDA W SYRYJI. Baron Henryk Rotszyld, który przybył z Palestyny do Syrji, ofiarował 2000 funtów na rzecz żydowskich, muzułmańskich oraz chrześcijańskich instytucyj dobroczynnych w Syrji.

Motywy wyroku zasądzającego Złatę Rubinową

za zbrodnię wymuszenia

Uzupełniając podany wczoraj tenor wyroku w procesie o wymuszenie przeciw Zlacie Rubinowej podajemy poniżej w streszczeniu przytoczone przez przewodniczącego Trybunału motywy wyroku, którym Zlata Rubin skazana została — jak wiadomo — na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Przemyśl, 11 marca. (T.) Przed odczytaniem motywów przewodniczący komunikuje, że proces nabrał nadzwyczajnego rozgłosu i zainteresowania wśród publiczności i w prasie. Dlatego przeciągnął się dłużej niż rozpisano. Motywy, które są szkicem wydać się mającego wyroku na piśmie, przedstawiają się w zarysie następująco:

Sama oskarżona, która przedstawiła się jako niewinna ofiara rabina Spiry, jest kobietą bardzo energiczną, obdarzoną wielkim sprytem, a o tej energji, o której miało się sposobność przekonać na rozprawie. Świadczy jeszcze fakt, iż jak zeznała, dała w twarz rabinowi Spirze, kiedy jej rzekomo zrobił scenę zazdrości. Rabin Spira to człowiek, który fizycznie nigdy nie pracował, zawsze ślęczący nad księgami świętemi, w wiecznej trosce, jak wychować dziewięcioro dzieci i wydać zamąż 8 córek. Oskarżona jest osobą znającą doskonale życie. Posiada zmysł spostrzegawczy. Prowadziła wielkie interesy na wielką rękę. Rabin Spira zaś to małomiasteczkowy Żyd, który ukończył zaledwie 4 klasy szkoły ludowej, a z wyjątkiem podróży do Ameryki nie wydalił się nigdy poza rogatki Radymna. Jeżeli się zestawi te dwie osoby, to w walce wyjść musi zwycięzko Rubinowa, która tylko swojej energji, znajomości życia i sprytowi zawdzięcza, że zaciągnęła rabina na kobierzec ślubny. Cel, jaki jej przyświecał, jest jasny. Trybunał ustalił, że oskarżona miała wówczas w majątku 10 tysięcy dolarów, co czyni mniej więcej tyle, co u nas 10 tysięcy złotych. Jako wdowa musiałaby prowadzić wegetujący żywot i utrzymywać się z procentów z kapitału, a widząc z jednej strony, że w tym podeszłym wieku dobrej partji nie zrobi, a z drugiej wiedząc, że na rabinów pada manna w postaci dolarów i chcąc być także otoczoną nimbem świątobliwości rabinackiej w nadziei, że jako żona rabina nie będzie potrzebowała pracować, widziała w tem wszystkiem w uzyskaniu rabina na męża dobry interes.

Na młodość oskarżonej trybunał rzuca zasłonę, nie chcąc z jej grzechów młodości kuć broni przeciwko niej. Dziwnem wydaje się trybunałowi, że dzieci jej męża, które rzekomo miała otaczać wielką troskliwością, nie chciały jej po śmierci ojca przyjąć do siebie i wolały zrezygnować z prawa do spadku, niż zaprosić ją do siebie. Zastanawiając się nad oceną zeznań oskarżonej, trybunał doszedł do przekonania, że są one wykrętne i kłamliwe. Trybunał, opierając się także na zeznaniach rabina, świadków i dokumentach, ustalił, że ślubu rytulnego rabin z nią nie zawarł. Niemniej trybunał daje wiarę zeznaniom Spiry, iż oskarżona, zawierając ślub cywilny w dniu 2. lipca 1926 r., dobrze wiedziała, że on jest żonaty. Dalej trybunał ustalił, iż oskarżona nie przyjechała po rozwód, ale na swatanie się, że nie ma prawa do żadnego odszkodowania, bo sama dopuściła się zbrodni bigamji i że wreszcie, szantażując rabina i jego rodzinę, dopuściła się zbrodni wymuszenia.

Jako okoliczność łagodzącą trybunał przyjął niekaraną przeszłość oskarżonej, że platformę do szantażu dał rabin Spira, skoro popełnił nietaktowny krok, poszedł do urzędu cywilnego i zawarł z oskarżoną ślub. Dalej, że oskarżona ma wychowanka w Ameryce, że pociągnięta zostanie do odpowiedzialności za zbrodnie bigamji w Ameryce, oraz nauczona przykrem doświadczeniem, czynu podobnego więcej się nie dopuści.

—o—

Brudna demagogja

Prasa antysemicka nie byłaby sobą, gdyby z procesu przemyskiego nie pragnęła ukuć kapitału przeciw całemu żydostwu. Jest to stara, dwieczna niemal metoda, że za grzechy jedego Żyda czyni się odpowiedzialnem całe żypstwo, a natomiast zalety i sławę jednostki żyowskiej przepisuje się bez żadnych skrupuów na konto własnej narodowości i własnej ultury. (Jeden z wielu przykładów z ostatniej łoby: o Bronisławie Gimplu, Ignacym Friedmale, Ignacym Mannie o sławnych zagranicą ielkich malarzach Żydach polskich itd, pisze rasa polska stale, jako o Polakach; o tem, że ostatecznie także i... Żydami — ani słowa).

Więc ne Zlata Rubin i rabin Spira wychodzą procesu skompromitowani, tylko — Talmud całe prawie (no, Bogu dzięki, że „prawie“!) dostwo“. Tak dekretuje „Głos Narodu“, a ju- powtórzą to wszystkie inne organy antysekie.

Szmatki w rodzaju „Chamcówki“, „Szabesrjera“ i „Hasła Narodowego“ poświęcą tej downej dla nich aferze całe szpalty i wyć bę z radości przez długie tygodnie.

Gdyby jednak niepozbawiony inteligencji p. Z. z „Głosu Narodu“ miał trochę tylko doej woli, zastanowiłby się chociażby nad tem, materjał do swego artykułu zaczerpnął wyłącznie z... „Nowego Dziennika“. Z naszego pisma dowiedział się o stanowisku „Hajnta“ i „Momentu“ w tej sprawie. Cóż z tego wynika? Oto, że my, prasa żydowska, piętnujemy błędy i wykroczenia naszego społeczeństwa że nie przechodzimy nad niemi milcząco lub wstydliwie do porządku dziennego, że pierzemy nasze brudy publicznie, że zło nazywamy złem. Czy świadczy to o wysokim, czy o niskim poziomie moralnym społeczeństwa, jako takiego, jako całości? W każdym razie nie świadczy to o upadku moralnym. A my wszak wszyscy — Żydzi narodowi, sjoniści — stoimy na gruncie n a s z e j e t y k i, etyki ż y d o w s k i e j. Talmudu zaś, który traktujemy krytycznie, jak każde dzieło rąk ludzkich (por. tylko Ojców Kościoła!!), bynajmniej się nie wyrzekamy!

Wkońcu jeszcze jedno: Coby powiedzieli pp. publicyści chrześcijańscy, gdybyśmy, Żydzi, na podstawie Macochjady oraz różnych sprośnych pikantnych itp. historyjek o duchownych chrześcijańskich odważyli się krytykować etykę chrześcijańską, chrześcijańskie pisma teologiczne itp? Oczywiście — potępiliby nas. Nazwali by tego rodzaju uogólnianie nieuczciwością, chamstwem i brudną demagogją.

I mieliby rację. (b)

—o—

„Qui pro Quo“

rogram nader obfity, bogaty i prawie zawsze mujący.

Przedewszystkiem państwo Parnellowie. Ich „apsodja Liszta“ to clou całego programu. Pięknie połączone ze siłą ekspresji. Bajeczna jest pani Parnellowa jako Josefhine Baker, ujmującym p. Parnell, jako torreador.

A potem — piosenki. Pani Zimińska posiada dużo temperamentu. Nie mogę jej tylko przebaczyć, że śpiewając piosenkę „ja lubię łysych“ ominęła autora tych słów, chociaż jest jedynym łysym krakowskim recenzentem, bo łysina p. Sh. M. z „Kurjerka“ skrzętnie korzysta jeszcze z pożyczek. Ale przebaczyłem jej za jej wielce zabawną trawestację Rentgenowskiej „ostatniej dziewicy“, nie mówiąc już o namiętnej Hiszpance w jej interpretacji.

Na innej płaszczyźnie znajdują się melorecytacje p. Buczyńskiej, która nawet w kabarecie nigdy nie zapomni, że jest naprawdę artystką dramatyczną. Ilekroć ją widzimy w kabarecie, zawsze żal mamy do polskich teatrów, że pozwalają p. Buczyńskiej marnotrawić potężny talent.

Element satyry reprezentuje pomysłowa „Karuzela“.

Czysty śmiech dowcipne „radjo“ z p. Dymszą na czele.

Dekoracje p. Galewskiego pełne ruchu i dynamiki (zwłaszcza w „oberku“, odtańczonym z brawurą przez państwo Parnellów).

Conferencierem był p. Krukowski, który też rywalizował godnie z p. Ławińskim lub Tomem w dziedzinie żydowskiego humoru. Assi.

—o—

Jeszcze o terminie XV Kongresu sjonistycznego

Oficjalnie potwierdzają wiadomość, onegdaj przez nas podaną, że kongres sjonistyczny odbędzie się we wrześniu br. w jednej z miejscowości Europy środkowej. W tym kierunku mają ść propozycje Egzekutywy sjonistycznej wobec Komitetu Akcyjnego.

Egzekutywa sjonistyczna zwraca przyjem kazane Egzekutywie w terminie d 10 czerwuwagę, że na podstawie uchwały Komitetu Akcyjnego mają być fundusze za szekle przekazane Egzekutywie w terminie do 10 czerwca. Regulamin wyborów delegatów na przyszły kongres będzie wkrótce ogłoszone.

Uznanie dla kolonizacji sjonistycznej

New- Jork (ŻAT) Jak donosiliśmy telegraficznie amerykańska organizacja sjonistyczna otrzymała urzędowe zaproszenie od rządu St. Zjednoczonych na konferencję kan-pacyfisty czną, która ma się odbyć od 11 do 16 kwietnia r. b. w Honolulu. Konferencję tę zwołał prezydent Coolidge zgodnie z uchwałą kongresu. Na konferencję zaproszono przedstawicieli Anglji, Francji, Japonji, Australji, Kanady, Chin, Chili, Indji, Meksyku, Holandji, Portugalji, Sjamu. Peru oraz innych krajów, które mają interesy terytorjalne na wybrzeżu Oceanu Spokojnego oraz te państwa, które zdobyły doświadczenie w działalności kolonizacyjnej.

Konferencja ta będzie poświęcona w pierwszym rzędzie zagadnieniom powiększenia liczebności ludności na obszarach rzadko-zaludnionych, sprawom ulepszeń technicznych oraz sprawom oświatowym. Zaproszona została również organizacja sjonistyczna, jako mająca duże doświadczenie w sprawach kolonizacyjnych. W zaproszeniu przysłanem w imieniu rządu amerykańskiego przez podsekretarza stanu Woyrk'a do prezydenta organizacji sjonistycznej w St. Zjednoczonych p. Louis Lipsky'ego powiedzianem jest m. in.: „Działalność kolonizacyjna organizacji sjonistycznej w Palestynie nabrała rozgłosu w świecie cywilizowanym. Prace dokonane oraz te, które mają być wykonane w przyszłości zainteresują niewątpliwie konferencję w Honolulu. Zapraszamy Panów do udziału w tej konferencji i prosimy o wydelegowanie swego przedstawiciela. Sądzimy, że dyskusje na tej konferencji będą również cennym przyczynkiem dla kierowników działalności kolonizacyjnej w Palestynie.

Akcja przeciw pogromom żydowskim

w Rumunji

Waszyngton (ŻAT). Kongres żydowsko amerykański przyjął jednomyślnie następującą rezolucję w sprawie prześladowań Żydów w Rumunji. „Dokładnie sprawdzone wiadomości z Rumunji świadczą o tem, że w kraju tym panuje nastrój terroru względem Żydów. Prowadzona jest zbrodnicza agitacja żydożercza, zobowiązania zawarte w traktatach pokojowych nie są dotrzymywane. Rząd toleruje hecę anty-żydowską i nie karze winnych. Kongres żydowsko amerykański zakłada protest uroczysty przeciwko rządowi rumuńskiemu, który nie bronił należycie życia, mienia i honoru obywateli żydowskich. Kongres żydowsko amerykański apeluje do wszystkich narodów cywilizowanych, aby dali wyraz swemu oburzeniu przeciwko znieważeniu elementarnych zasad wolności i sprawiedliwości! Kongresu poważnia kierownictwo do poczynienia wszelkich kroków dla urzeczywistnienia przyjętych uchwał“.

Hawana (ŻAT). Odbył się tu wielki wiec protestacyjny przeciwko ekscesom antyżydowskim w Rumunji. W wiecu uczestniczyło przeszło 1.000 osób. Rezolucje protestujące zostały przesłane do rządu Kuby, Rumunji oraz komitetu żydowsko amerykańskiego.

—o—

WYNIKI WYBORÓW DO RADY NACZELNEJ ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ WE FRANCJI.

W Paryżu odbyły się wybory do Rady Naczelnej federacji sjonistycznej we Francji. Wybory nie były bezpośrednie, lecz dwustopniowe. Lista ogólnego Bloku Sjonistycznego uzyskała 17 mandatów, sjoniści- rewizjoniści — 14 mandatów, zaś „Hitachduth“ 9 mandatów. Dn. 14 bm. nastąpi ukonstytuowanie się Rady Naczelnej. Wówczas będzie też wybrana egzekutywa, która ma kierować działalnością sjonistyczną we Francji.

30-lecie „Ogniska"

Kraków, 13 marca.

Trzydzieści lat pracy samopomocowej, pracy około ulżenia doli akademika żydowskiego — to zaprawdę wielki czyn społeczny, z które go dumni mogą być ci. którzy tę pracę zapoczątkowali i ci, którzy ją chlubnie kontynuują. Trudna i niewdzięczna jest działalność samopomocowa, ciężka jest, szczególnie obecnie, troska o przyjście z pomocą materjalną i moralną tym, którzy tej pomocy potrzebują.

Ale tem większa jest zasługa tych niewielu jednostek, które z oddaniem i poświęceniem, często z własną szkodą, ofiarują swe siły i czas dla dobra młodzieży akademickiej, dla dobra społeczeństwa żydowskiego, którego przewodnikiem w walce o narodowy byt ma kiedyś być owa młodzież.

Kto zna dzisiejsze straszne warunki życia żydowskiej młodzieży akademickiej; kto zna jej ciężką walkę o chleb codzienny i jej rozpaczliwą obronę przed odebraniem jej praw do nauki, ten potrafi ocenić prace „Ogniska", i zrozumie jej znaczenie. Mimo niezmiernych trudności i ciągle piętrzących się przeszkód, stowarzyszenie to wykazuje w swej pracy stały rozwój i postęp. Z małego, ograniczonego co do swej działalności towarzystwa rozwinęło się „Ognisko" w poważną instytucję samopomocowa, obejmująca dziś 2/3 żydowskich akademików Wszechnicy Jagiellońskiej i rozwijającą bardzo rozgałęzioną działalność. Zerwało z dawnemi metodami pracy „Towarzystwa Rygorozantów", zresztą bardzo chlubnie zapisanego w życiu akademickiem, i oparło całą swą pracę o zasadę samopomocy. Wynik tej pracy jest godny najwyższego uznania. Kuchnia akademicka, pomoc lekarska i apteczna, udzielania pożyczek, pośrednictwo pracy, kolonje wakacyjne, — to tylko część działalności „Ogniska" którego agendy obejmują niemal całe życie akademika żydowskiego. Obudzenie zainteresowania dla doli akademika żydowskiego wśród społeczeństwa, wyłom uczyniony w dotychczasowym stosunku Władz Uniwersyteckich do postulatów akademików żydowskich, to druga, niemniej ważna strona działalności „Ogniska". Toteż 30-letni jubileusz tego stowarzyszenia nie jest tylko formalną uroczystością, lecz doskonałem świadectwem wytrwałości sumiennej i rzetelnej pracy, oddanej i energicznej działalności kolegów dla kolegów.

W dniu jubileuszu łaczymy się z całem społeczeństwem żydowskiem w wyrazach uznania dla dotychczasowej działalności „Ogniska", a obecnemu Zarządowi życzymy, by urzeczywistnił główny cel swej pracy: dokończenie budowy Bejt Akademijim Iwrijim — Żydowskiego Domu Akademickiego.

* * *

Dzisiaj, o godz. 11.30 przed poł. odbędzie się w auli Uniw. Jagiell. Uroczysta Akademja ze współudziałem Jego Magnificencji Pana Rektora, Kuratora Stow. Prof. Dra Taubenschlaga, przedstawicieli społeczeństwa i młodzieży.

Akademja ta zainauguruje szereg uroczystości i imprez, które odbędą się z okazji Jubileuszu. W ciągu tygodnia odbędzie się zbiórka po sklepach, celem zaopatrzenia kuchni „Ogniska" w niezbędne prowianty. Wydział „Ogniska" przystąpi do energicznej akcji jednania członków założycieli Stow.

* * *

Z okazji jubileuszu wydało „Ognisko" Jednodniówkę, zaznajamiająca wszechstronnie o celach i działalności Ogniska., Na treść jednodniówki składają się artykuły senatora Kernera: „Brońcie się", Dra W. Berkelhammera: „Społeczeństwo młodzieży, młodzież społeczeństwu", Dra Feldschuha „Akademicy na kwiszu", prezesa Ogniska L. Heilperna: „Słowo wstępne" i „Stan budowy żydowskiego domu akademickiego w Krakowie", L. Menaschego: „Dług honorowy", E Steina: „Jubileusz", M Schönberga: „Sekcja zdrowia, jej drogi i cele"; ponadto artykuły A. Diamenta, Wildsteina i Frankla.

(Cena „Jednodniówki wynosi 50 gr.)

Ważna decyzja Rady Ligi Narodów

w sprawie szkolnictwa na G. Śląsku oraz Zagłębiu Saary

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 12 3. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi narodów rozpatrywano projekt komitetu trzech w sprawie memorjału górnośląskiego Volksbundu, poświęconego szkolnictwu mniejszości niemieckiej na Śląsku. Komitet zaproponował w swem sprawozdaniu, ażeby dzieci z językiem ojczystym niemieckim oraz dzieci mówiące po polsku i niemiecku, jeśli rodzice sobie tego życzą, powinny być wysyłane do szkół mniejszościowych. Kontrolę w tej sprawie sprawować będzie przewodniczący komisji mieszanej p. Calonder, któremu dodany będzie do pomocy w charakterze rzeczoznawcy do spraw pedagogicznych obywatel szwajcarski mianowany przez Radę Ligi.

W sprawozdaniu swem podkreślił komitet równocześnie, że sposób załatwienia sprawy nie ma wnieść żadnych zmian do zasad ustalonych w konwencji genewskiej z r. 1922, lecz ma być uważany jedynie jako doraźny sposób załatwienia wynikających trudności.

Po przedłożeniu sprawozdania zabierali głos ministrowie Stresemann i Zaleski, którzy wyrazili szczerą gotowość swych rządów do kompromisowego załatwienia sprawy. Projekt w myśl sprawozdania komitetu trzech został uchwalony.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania w sprawie zagłębia Saary. Referował delegat włoski Scialoia. Po przemówieniach Chamberlaina Scialoi i Vanderweldego zabrał głos Dr Stresemann, który przedłożył własny projekt w sprawie Zagłębia Saary. Projekt Stresemanna postanawia przedewszystkiem, iż Zagłębie ma być opróżnione przez wojska francuskie najdalej do 3 miesięcy.

Z kolei zabrał głos Briand, który w zupełności zaakceptował projekt Stresemanna, zaznaczając, że zgoda rządu francuskiego jest dalszym wynikiem Locarna i polityki porozumienia. Wobec tego Rada Ligi uchwaliła projekt Stresemanna, załatwiając temsamem najdonioślejszą sprawę, jaka znajdowała się na porządku dziennym obecnej sesji.

Sesja Rady Ligi Narodów w Genewie.



MINISTER ZALESKI

ZGRZYTY.

Po wyroku

Miłe zlego początki,
Lecz żałosny finał,
Chciała Zlata dolary,
A dziś ma — kryminał...

Koren.

Echa ze świata

Tragedja zwarjowanego słonia

(-i) Ozdobą paryskiego ogrodu zoologicznego był 18-letni słoń Gaspar, który nagle zwarjował i dlatego skazany został na śmierć. Gaspar stanowił przedmiot zachwytu paryskiej dziatwy, albowiem w cudowny sposób grał na harmonijce. Dobroduszny słoń, istny olbrzym — ważył 3 tonny — doprowadził w grze na harmonijce do prawdziwego mistrzostwa. Przed kilku dniami słoń zmienił swoje usposobienie. Gdy dozorca, jak zwykle o godzinie 2-giej, otworzył żelazną klatkę, by Gasparowi wręczyć harmonijkę, słoń uderzył go trąbą, co wystarczyło, by biedny dozorca potem przez 12 dni ciężko chorował. Być może, że dozorca się spóźnił, a słoń chiał tylko w ten sposób okazać swe niezadowolenie, ale ucieczka z klatki biednego dozorcy, który miał jeszcze na tyle przytomności, że zamknął klatkę na kłódkę, tak rozzłościła słonia, że trąbą wydarł silne żelazne sztaby, ważące przeszło 100 kilogramów i rzucił je na odległość 10 metrów. Potem się uspokoił i dał się przeprowadzić do innej klatki. Po kilku dniach powtórzył się jednak atak, tak, że musiano powołać doktora Relanda, długoletniego lekarza słoni. Lekarz postawił djagnozę, że słoń zwarjował. Powołano konsyljum, które stwierdziło, że słoń zwarjował, ale ponieważ dotychczas dla zwarjowanych słoni niema sanatorjów, uchwalono na tem konsyljum, że słoń musi zginąć. Z początku chciano go zabić wystrzałem armatnim i w tym celu miano się zwrócić do pułku artylerji, ale potem zmieniono plan i postanowiono słonia struć gazem.

Egzekucji dokonano następnego dnia. Gaspar był zupełnie spokojny, z nadzwyczajnym apetytem zjadł śniadanie, a następnie podano mu harmonijkę, na której słoń zagrał swoją łabędzią pieśń. Następnie wsunięto do klatki cylinder siwy, który automatycznie sam się otworzył. Zamknięto szczelnie żelazną klatkę, a po 18 minutach słoń skończył swoje życie.

Tak zginął największy artysta wśród słoni!

„Wielce szanowny, kochany panie złodzieju!"

(i) Znakomity niemiecki artysta dramatyczny Maks Pallenberg, który przyjechał do Kolonji nad Renem na gościnne występy, padł ofiarą kradzieży. Złodziej wykradł mu z hotelu wielki kufer zawierający garderobę artysty. Poszukiwania policji nie doprowadziły do żadnego rezultatu, tak, że Pallenberg ogłosił w prasie niemieckiej następujący list:

„Wielce szanowny, kochany panie złodzieju! Proszę o przebaczenie, że zwracam się do pana drogą listowną, nie znam pana osobiście, ale serdecznie pana pozdrawiam. Był pan na tyle łaskawy, by z hotelu wykraść mój kufer. Prawdopodobnie przypuszczał pan, że znajdzie pan w nim drogocenne skarby, bardzo elegancką garderobę, biżuterję, albo też bardzo ważne dokumenty. Napewno był pan niezmiernie rozczarowany, gdy pan otworzył kufr i znalazł w nim tylko peruki, szminki i starą zużytą garderobę z lamusa moich kostjumów. — Chciałbym widzieć twarz pańską. Byłoby to dla mnie niezmiernie pouczające studjum. Ale nie jestem divą filmową, która aranżuje sobie kradzież dla propagandy. Jestem tylko artystą, który musi mieć swoją garderobę, inaczej nie będzie mógł grać w Kolonji. A może pan ma zamiar sam poświęcić się teatrowi? Odradzam panu stanowczo. We wszystkich pismach może pan wyczytać, że niemiecki teatr przechodzi obecnie ciężkie przesilenie. Pozostań pan lepiej przy swoim zawodzie, albowiem zdaje mi się, że jesteś pan pożytecznym człowiekiem kleptomańskiego towarzystwa. Wprost nie mogę zrozumieć, w jaki sposób udało się panu tak ciężki kufer usunąć niespostrzeżenie z hotelu. Musi pan być prawdziwym genjuszem, a ja jestem dość odważny, by bez zazdrości uznać pański talent. Posiada pan całą moją sympatję, ale proszę pana jak najuprzejmiej o odesłanie mi kufra, jeśli pan woli, na mój koszt. Cóż panu po starych kostjumach? a mnie uniemożliwia pan gościnne występy. A więc proszę pana, mój szanowny i kochany panie złodzieju, odeślij mi pan kufer. Zrobi pan dobre dzieło dla mne osobiście, dla publiczności kolońskiej i dla honoru i ratunku niemieckiego teatru. Pełen szacunku, serdeczne pozdrowienia śle — Maks Pallenberg."

Z MODY.

Po Karnawale

Po karnawale, zwyczajnym porządkiem rzeczy następuje okres dłuższego odpoczynku po nieprzespanych balowych nocach i charlestonowej gimnastyce. Kobiety jednak, pełne wszelkich poświęceń i nie znające odpoczynku, wynalazły na ten okres nowe dla siebie umęczenie w postaci różnych went, rautów i „czarnych kaw". Wszystko razem nazywa się dobroczynnością.

Te obowiązki wymagają przedewszystkiem nowej sukni przystosowanej do okoliczności i oczywiście najmodniejszej, aby pokazać światu, że kobieta nie zna granic miłosierdzia i gotowa jest dla niesienia pomocy bliźnim przyjąć wszystkie konsekwencje przekroczenia miesięcznego budżetu całego domu, byle być dobrze ubraną na dobroczynnej zabawie i tem samem przyczynić się możliwie najbardziej do otarcia łez nieszczęsnym...

W przedwiosennym sezonie najmodniejsze są tak zwane „quatres-pieces" z dawnego kostjumu „troits-pieces" (z dodaniem płaszczyka z tego samego materjału) i tworzące „Quatres pieces", gdy się obstaluje do całości kapelusz także z tego samego materjału i w tym kolorze co reszta. Można dodać torebkę i wtedy będzie „cinq-pieces", dodając zaś różne inne drobiazgi można dojść do wcale pokaźnej cyfry. Na razie jednak obowiązuje tylko quatres-pieces.

Dominującym kolorem będzie tej wiosny, tak samo, jak i przeszłego roku, kolor bleu-horizon i bleu-lavande, oraz groseille.

Materjały najróżniejsze, ale bardzo noszoną jest kascha i tafta.. Ślicznie wygląda taftowa quatrespieces koloru groseille z przybraniem z aksamitu tejże barwy. Stan w tym sezonie jest nieco wyższy, paski zachowują dalej swą wziętość, a zresztą w ogólnej linji od dawna już nie było żadnych zmian, ani się ich nie przewiduje.

MASARYK.



Znakomity uczony i polityk, prezydent republiki czeskosłowackiej, Tomasz G. Masaryk święcił w ostatnich dniach 77-lecie swych urodzin. Do serdecznych życzeń całego świata kulturalnego dla prez. Masaryka przyłączają się niemniej serdeczne życzenia ze strony narodu żydowskiego dla wielkiego przyjaciela ludzkości i sprawy sjonistycznej.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków, 12. 3 Akcje w dalszym ciągu silnie zwyżkowe. Dolar bez zmiany. Dziś w prywatnych obrotach panowała dla efektów, mimo dnia sobotniego tendencja silnie zwyżkowa, obejmująca prawie wszystkie papiery, zwłaszcza ciężkie, które cieszą się silnem zainteresowaniem przy stosunkowo małej podaży. Kursa bardziej w płaceniu. Obroty słabe z powodu braku materjału

Kursa kształtują się następująco: Zieleniewski 19.25, Chodorów 122—123, Chybie 6.90—7, Tohan 0.50—0.53, Bank Przemysłowy 0.25—0.26, Krakus 0.42, Ćmielów 0.38, Parowozy 0.95, Bank Polski 132, Bank hipoteczny 1.20, Elektrownia w Sierszy 44.50—44, Siersza górnicza 4.25—4.50, Gazy wschodnie 39, Nobel 5.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół bez zmiany. Zainteresowanie i obroty minimalne. Towaru na rynku nieco więcej.

Dolar w Krakowie: gotówka 8.94—8.94 i pół, czeki 8.97. Dolar w Warszawie: gotówka 8.92 3/4 —8.93 1/4, czeki 8.96. Dolar we Lwowie: gotówka 8.93—8.93 i pół, czeki 8.97. W Katowicach: gotówka 8.94 i pół do 8.94 3/4, czeki 8.97.

Na wszystkich giełdach spokój przy minimalnych odchyleniach kursu. Bank Polski płaci w dalszym ciągu za dolary gotówka 8.90, czeki 8.93.

Giełda warszawska

Warszawa, 12 3 PAT. Bank dyskont 17 17.50, Handlowy 7.45, 7, 7.10, Polski 132, 133, 128.75, Spółdz. 100, Zachodni 4.10, 3.95, 4, Zjedn. ziem 2.75, 3, Zw. Sp. Zar. 19, 17.50, 18. Kijewski 0.38, 0.40, Puls 7.50, 7.60, Spiess 75, Strem 12, 13, Zgierz 1.95, Pol. Tow. El 0.29, Siła i światło 98, Czersk 0.75, 0.79, 0.78, Częstocice 3.10, 2.90, Gosławice 75, Michałów 0.52, 0.54, Cukier 5. 5.10, 4.90, Firley 62, 63, Lazy 0.38, Wildt. 0.19, 0.18, Węgiel 109.25, 109.50, 108.50, Nobel 5, 4.75, 4.90, Cegielski 38.50, 40, 38, Fitzner 5.60, 5.90, Lilpop 26.50, 25.25. Modrzejów 8.40, 8.20. Norblin 136, 143, Ostrowiec 17.75, 17.50, Parowozy 0.98, 0.99, 0.98, Pocisk 3, 3.10, Ron 0.75, Rudzki 1.90, 1.80, Ursus 2.55, Zieleniewski 18.95, Starachowice 3.22, 3.13, 3.14, Żyrardów 18.70, 17.75, Zawiercie 36.50. 36, Borkowscy 2.65, 2.80, Haberbusch 108, Spirytus 3.60, 3.75, Żegluga 0.35, Jabłkowscy 0.30, 0.31.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 62.50, pożyczka dolarowa 85.50—84.75, pożyczka kolejowa 102, premjówka dolarowa 52.50 —54—53.

Warszawa 12 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·92, sprz 8·98 kup. 8·90
Holandja 358·85 sprz. 359.85, kup. 358·05.
Londyn 43·53 sprz. 43·64, kup. 4?·42
N. Jork 8·95 sprz. 8·97. kup. 8·93.
Paryż 35·10 sprz. 35·19. kup. 35.01
Praga 26·57 sprz. 26·63 kup. 26·51,
Szwajcarja 172·55, sprz. 172·98. kup. 172.12
Wiedeń 126·28 sprz. 126·59 kup. 125·97

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 12 b. m. (P. A. T.) **Dewizy.** Amsterdam 283·95, Belgrad 12.45, Berlin 168·27. Bruksela 98·58, Budapeszt 123·85 Kopenhaga 188·95 Londyn 34·43, Madryt 122·25, Medjolan 31·61. Nowy Jork 709·25 Oslo 185·75, Paryż 27·76. Praga 21·— Sofja 5·10, Sztokholm 18?·60, Warszawa 79·02—79·52 Zurych 136·4?. Amerykańskie 70?·60. niemieckie 168·05 angielskie 34.40, polskie —·— —·—, szwajcarskie 136.18 czeskie —·—, Węgierskie 123·84—.

Akcje: Zieleniewski ?4·50, Silesja —·—. Fanto 10·—, Gal. karpaty 35.50, Galicja 1?4·, Siersza 3·21 Bank małopolski —·26 Bank Hip. —·— Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 12. 3 PAT. Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.22 i pół, Nowy Jork 5.19 7/8, Belgja 72.30, Włochy 23.15, Hiszpanja 89.75, Holandja 208.05, Berlin 123.25, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.90, Oslo 136, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 3.17 i pół, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 219.50. Tendencja bez zmiany.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 12. 3 (AW). Warszawa 11.37, Londyn 485 1/4, Paryż 391 1/4, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 445 i pół, Belgja 13.90 i pół Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.24, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.72, Holandja 40.01, Oslo 25.16, Kopenhaga 26.63, Sztokholm 26.73, Hiszpanja 17.25, Bukareszt 61, Ateny 129, Berlin 23.71 1/4, Belgrad 176, Montreal 99.82.

Prokuratura w Przemyślu przygotowuje akt oskarżenia przeciwko rabinowi z Radymna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12 3. (O) Z Przemyśla donoszą: Dochodzenia wstępne przeciwko rabinowi Spisze z Radymna w sprawie bigamji zostały ukończone. Akta znajdują się już w rękach prokuratora, który przygotowuje przeciwko rabinowi akt oskarżenia o bigamję. W połowie maja odbędzie się ta sensacyjna rozprawa przed sądem okręgowym w Przemyślu.

Z sali sądowej

PALCE ZDRADZIŁY ZŁODZIEJA

W listopadzie ub. r. donosiliśmy o kradzieży wotów z ołtarza św. Teresy w kościele Marjackim w Krakowie, gdzie łupem świętokradcy padły kosztowności wartości około 4.000 zł. Sprawcą tej kradzieży okazał się przy pomocy badań daktyloskopijnych kościelny tegoż kościoła, 53-letni Jan Porzycki. Stwierdzono mianowicie, że odcisk z palców, znaleziony na szybie obrazu św. Teresy jest identyczny z odciskiem palców Porzyckiego. Aresztowany Porzycki kilkakrotnie zmieniał swe zeznania, jednak stanowczo zaprzeczał, by był sprawcą kradzieży, twierdząc, że dotknął szyby przypadkiem podczas poszukiwań za złodziejem.

Wczoraj stanął Porzycki przed sądem, oskarżony o świętokradztwo. Oskarżony wyparł się winy, uzupełniając swe tłumaczenie się także w tym kierunku, że odcisk palców jego na szybie mógł pochodzić stąd, że raz zanosił obraz do skopjowania. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, oraz znawców daktyloskopji, zapadł o godz. 4-tej popoł. wyrok, skazujący Porzyckiego za zbrodnię kradzieży na **7 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył sso. Wiśniewski i sso. Warchałowski, oskarżał prok. Dr Milelr, bronił adw. Dr Ważniakowski.

O wyłudzenie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12 3. (O.) Przed tutejszym sądem toczyła się dziś rozprawa przeciwko rolnikowi Andrzejowi Hawrychowi i Kopelowi Shonowi oskarżonym o wyłudzenie większych kwot u całego szeregu kupców żydowskich zbożowych, tytułem zaliczek na zboże, którego nigdy nie mieli na sprzedaż. Wyrok zapadnie dziś późną nocą.

Ze sportu

WAWEL—KRAKOWIANKA Rozegrają zawody w piłkę nożną dziś o godz. 11 przedpoł. na boisku „Olszy“.

DZIŚ W NIEDZIELĘ 13 bm. odbędzie się na otwarcie boiska sezonu wiosennego match footbalowy między drużynami **ŻKS. MAKKABI** a **RKS. LEGJA** na boisku Legji (tor wyścigowy) o godz. 3 pop.

W związku z powyższemi zawodami wzywa Zarząd Sekcji następujących członków, aby stawili się tego dnia o godz. 2·30 pop. na boisko RKS. „Legji“: Meller, Schneider I. i III., Holzmann II., Selinger, Purisch, Ohrenstein, Osiek, Kling, Künstler, Goldfluss, April, Heitner I. i II. i Wachtel.

WYLEW NARWI POD ZEGRZEM. Pod Zegrzem nastąpił groźny wylew rzeki Narwi, spowodowany przez zator z lodów, jaki wytworzył się na całej szerokości rzeki. Zalane zostały okoliczne wioski na przestrzeni 1½ kilometra. Zator grozi zerwaniem mostów kolejowych. Saperzy przystąpili do akcji ratowniczej.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ ŻONY DENTYSTY. Znany w Grudziądzu lekarz-dentysta, Dr Dziędzielewski, zawiadomił policję o nagłej śmierci swej żony Katarzyny. Na miejsce wypadku udali się bezzwłocznie przedstawiciele władz bezpieczeństwa z prokuratorem i sędzią śledczym na czele. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia strychniną. Mąż zmarłej przespał całą noc obok żony na sąsiednim łóżku i o swem nieszczęściu przekonał się dopiero rano, kiedy się obudził i kiedy wszelki ratunek był już — jak twierdzi — wykluczony.

Wesoły kącik

HUMOR ZAGRANICZNY



Ona: Ty interesujesz się tylko radjem, a o mnie nie dbasz już zupełnie!

On: Bo radjo mogę odłożyć, kiedy nie chcę go więcej słuchać.

RODZINA

— Czy Meyer dużo zostawił w spadku?

— Zdaje się, że nie, bo jego krewni jeszcze obcują z sobą.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Ben Hur“.
UCIECHA: „Ben Hur“.
BAGATELA: „Szatan w jedwabiach“.
NOWOŚCI: „Chluba kompanji“ i „Śladem Amundsena“.
REDUTA: „Okręt śmierci“ i komedja.
SZTUKA: „Metropolis“.



WĘGIEL! Górnośląski WĘGIEL!

Nadzwyczajnej jakości nabyć można jedynie korzystnie we firmie

„SILCARBO“

ZJEDNOCZONE KOPALNIE GORNOSLĄSKIE SKA HANDL. Z OGR. ODP.

Składy ul. Pawia (tuż za bramą kolei.) TELEFON Nr. 1390. | Biura: ul. Dietla 107 (vis a vis P. K. O.)

KOKS! Górnośląski KOKS!



Pallas Atena

Deserowa

Mleczna

Gorzka

Najprzedniejsze gatunki czekolady fabryki „Optima“ S.A. Kraków.

DROBNE OGŁOSZENIA

FABRYKA aparatów piwnych i lodowni pod firmą Zygmunt Förster i I. Kleinwachs, Kraków, Zielona 5, poleca aparaty piwne i lodownie każdego rozmiaru, oraz części do tychże. Przyjmuje też naprawy, niklowanie i srebrzenie części składowych. Wykończenie staranne. Specjalny dział: roboty drykierskie czyli tłoczone. Wszelkie zlecenia tak dla kupców, jak i osób prywatnych wykonuje się pod kierownictwem specjalistów-fachowców po cenach umiarkowanych.

POSZUKUJĘ kwalifikowanych robotników i robotnic do wytwórni kartonów. Zgłoszenia: Podgórze, ul. Legjonów 20, II. piętro.

DOM fabryczny poszukuje młodego, inteligentnego człowieka, celem odwiedzania kupców, za stałem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do Adm. „N. Dziennika“.

WAŻNE dla Pań i Panów! Zawiadamiam, że obecnie pracuję w zakładzie fryzjerskim Furmana, Starowiślna 16, obok kina „Uciecha“. M. Apiel.

WDOWIEC w mieście wojewódzkiem, wolnego zawodu, mający tylko 16-letniego syna, poszukuje do zarządu domu zdrowej, bardzo gospodarnej, inteligentnej, bezdzietnej wdowy lub starszej panny, łagodnego usposobienia, władającej nadto językiem francuskim, w wieku 40 do 50 lat. Wynagrodzenie: całe utrzymanie z osobnym pokojem i gotówka 100 zł. miesięcznie. Oferty z fotografją nadesłać pod szyfrą „Wdowiec 1870“ do Administracji tego pisma. Dyskrecja zapewniona. Oferty nieprzyjęte będą zwrócone.

DO FIRMY „Żurnal“. Kraków, Rynek gł. 12 — Stolarska 9, dom przechodni w podwórcu, nadeszły już wszelkie zagraniczne żurnale mód na sezon wiosenny, po cenach konkurencyjnych.

STENOGRAFJI w 20 lekcjach wyucza najdokładniej Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2.

ZDOLNY kupiec poszukuje generalnego zastępstwa na Górny Śląsk. ewent. stałej posady. Zgłoszenia pod „Dobry artykuł“ do Adm. „N. Dziennika“.

KAPELUSZE MĘSKIE najmodniejsze, koszule, krawaty, najtaniej poleca: „Au Bon Marche“. Kraków, ul. Tomasza 20 (przecznica Florjańskiej).

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Efraim Folger, urodz. 1900 r., wydaną przez P. K. U. Kraków.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Mozes Edelstein, Czchów, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

IZAK HIRSCH urodz. 1904 r., unieważnia zgubioną książkę wojskowa, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

2 POKOJE Z KUCHNIĄ, komfort, słoneczne, poszukuję za czynszem z góry lub odstępnem. Wiadomość pod „M. F.“ do Adm. „N. Dziennika“.

MODNIARKA bardzo zdolna, wykwalifikowana i samodzielna potrzebna na wyjazd od zaraz. Wiadomość: Portjer, Hotel Polski, Kraków.

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, kapy na łóżka, firanki, płachty i płótna nieprzemakalne. artykuły gumowe, przybory podróżne i tapicerskie poleca najtaniej hurtownie i częściowo P. Müntz, Kraków, ul. Bożego Ciała 19. Filja: Rynek gł. 5 (róg Siennej). Dla P. T. Urzędów, hoteli i pensjonatów specjalny rabat.

POSZUKIWANA biegła stenotypistka polsko-niemiecka, posiadająca również ładne pismo. Zgłoszenia Kraków, skrytka pocztowa Nr. 9.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, ul. Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej. stenografji, nauki handlu. prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

PRZYJMĘ ekspedjenta (tkę) i chłopca z praktyką w detalicznym handlu obuwia: Steigler (Delka), Kraków, Rynek 14.

Prawdziwą przyjemnością dla smakoszy jest czekolada

GOPLANA

BUCHALTER rutynowany bilansista, zakłada księgi, przeprowadza bilanse, przyjmie posadę ewentualnie półdniową lub kilkugodzinną. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutyna“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

MAM LOKAL przy ul. Florjańskiej i poszukuję spólnika z działu obuwniczego, galanterji lub konfekcji. Zgłoszenia pod „Spólnik“ do Adm. „N. Dz.“.

ZDOLNE (ni) ekspedientki (nci) tylko z branży bławatnej poszukiwani. Zgłoszenia od godz. 2—3 popoł., ul. Grodzka 5, II. piętro.

EKSPEDJENTKI zdolne do działu sukien damskich przyjmie Magazyn Nowości, Florjańska 28.

Gmina wyznaniowa izrael. w Nowym Sączu rozpisuje

KONKURS

na posadę rzezaka rytualnego (שוחט) zarazem kantorem (חזן) i obrzezaczem (מוהל) dla Starego Sącza

Warunki przyjęcia:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
2) Teoretyczne i praktyczne wykształcenie.
3) Płaca wedle umowy.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść najdalej do 20-go marca br.

Zarząd.

Poszukuje się

zastępcy za prowizją na Małopolskę z branży zabawkarskiej i meblowej. Pisemne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zastępca“.

JEŻELI KASZLESZ, SIĘ CZUJESZ PRZEZIĘBIONY, MASZ BÓLE GARDŁA UŻYWAJ PASTYLKI „NEO“



FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA B. KROGULECKI WARSZAWA

PAŁAC POŃCZOCH



już został otwarty Kraków, Florjańska 31.

Poleca swój bogato zaopatrzony skład pończoch wszelkich gatunków po bardzo umiarkowanych cenach.

SZPETNE OWŁOSIENIE

na rękach i nogach jak również **wąsy u pań** można usunąć natychmiast i bez bólu dzięki użyciu **ANTARINU** i olejku **ANTARINOWEGO.** Gwarant. nieszkodl. Koszt kuracji Zł 9.

Dr Caspary i Ska, Gdańsk Oddział 15.

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7